Nr. 48. Środa, 1 Marca 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3 K 20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **3 K**.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Franciszka Kudelskiego z Chrzanowa do Krakowa, Stanisława Leona Szpyrę z Krzeszowic do Krakowa, Jana Mierzwę z Radomyśla wielkiego do Krościenka i Ferdynanda Jabłońskiego z Dobczyc do Rzeszowa, oraz kancelistów: Piotra Kasla z Dąbrowy do Jasła i Stanisława Kozła z Krościenka do Dobczyc, tudzież zamianował kancelistami: tyt. wachmistrzów żandarmeryi Pawła Kałuszewskiego dla Chrzanowa, Jana Rzepkę dla Krzeszowic i Wojciecha Krawca dla Dąbrowy.

Adam Brzeziński, rządowo upoważniony geometra, z siedzibą urzędową we Lwowie l. 3 przy ulicy Dąbrowskiego złożył przepisaną przysięgę.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 lutego 1911 l. XVII 3132 3 5 w sprawie wyłączenia niektórych miejscowości z obszaru pogranicznego, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 lutego.

Delegacye.

Plenarne posiedzenie Delegacyi austryackiej.

Wczorajsze posiedzenie plenarne Delegacyi austryackiej zebrało się o godz. 11 m. 36 przed południem. Po referacie del. Tomaszewskiego przyjęto budżet wspólnego Ministerstwa skarbu i wspólnej Najwyższej Izby obrachunkowej, poczem przystąpiono do obrad nad kredytem bośniackim.

Del. Tresić-Pavicić przedłożył rezolucyę, wzywającą wspólnego P. Ministra skarbu, aby przeprowadził rewizyę konstytucyi w Bośnii i Hercegowinie. Rewizyę tę ma przeprowadzić Sejm bośniacki, który zarazem uchwali, w jaki sposób Bośnia mogłaby być reprezentowana w Delegacyach.

Del. Gott przyłączył się do wywodów del Kramarza o prof. Masaryku. Mowca wystąpił przeciwko historycznym pretensyom Węgier do Bośnii. Mowca zastrzega się przeciw temu, aby kwestya definitywnego uregulowania stosunku prawnopaństwowego krajów anektowanych była zbyt wcześnie poruszona, lecz Austrya musi z nią wystąpić na każdy wypadek. Jeśli przyjdzie do jej rozwiązania, to zdaniem mowcy pojawi się znów kwestya czeska. Mowca uważa konstytucyę bośniacką za lepszą, niż o niej sądzą.

Del. Seeliger oświadczył, iż socyalni demokraci zajmują stanowisko zasadnicze, że sprawa Bośnii powinna być uregulowana nie w Delegacyach, lecz w Sejmie bośniackim. Mowca wystąpił przeciw temu, aby Rząd krajowy ograniczał działalność Sejmu bośniackiego i czynił mu trudności; obowiązkiem socyalnej demokracyi jest zwrócić uwagę, aby otoczono opieką robotników w Bośnii. Sprawa uwłaszczenia kmieci jest jednem z najważniejszych zadań. Mowca potępił dalej politykę br. Buriana, który trzyma się jego zdaniem, zasady: *divide et impera*. Co do ustalenia stosunku prawnopaństwowego prowincyi anektowanych, to ta kwestya może być rozwiązana z okazyi rewizyi konstytucyi, ale przy równoczesnem współdziałaniu ludności bośniackiej.

Del. Oberleithner oświadczył, że konstytucya bośniacka przyniosła szkodę osiadłym tam Niemcom. Mowca omawiał zasługi kolonistów niemieckich i polskich w Bośnii apelując do br. Buriana, aby otoczył opieką Niemców w Bośnii i aby do budżetu bośniackiego na rok 1911 wstawił ponownie subwencyę na szkoły niemieckie. Omawiając kwestyę stanowiska prawnopaństwowego Bośnii i Hercegowiny, wystąpił mowca imieniem niemieckiego Związku narodowego przeciw uroszczeniom Węgier i przeciw tym ideom, które kryją się pod imieniem trójlojalizmu.

Del. ks. Schwarzenberg zaznaczył, że ostatnia sesya sejmowa nie zmieniła wiele w Bośnii. Wykazała ona, wedle mowcy, że ludność bośniacka nie dojrzała jeszcze do życia konstytucyjnego. Przeprowadziwszy polemikę z wywodami p. Kramarza, omawiał ks. Schwarzenberg szczegółowo kwestyę prawnopaństwowego stanowiska Bośnii i Hercegowiny, poczem przedłożył rezolucyę, wzywającą Rząd, aby w celu koniecznego rozwinięcia konstytucyi ziem anektowanych, uregulowanie stosunków tych krajów do Monarchii i pociągnięcie ich do współdziału w ponoszeniu wydatków wspólnych, na podstawie doświadczeń, poczynionych z obecną konstytucyą, po wysłuchaniu Sejmu bośniackiego, poczynił w odpowiednim czasie stosowne propozycye. Mowca prosił del. Trenća-Pavicića, aby zgodził się na kompromis co do tej rezolucyi, by cel przez nich obu zamierzony mógł być osiągnięty.

Po tem obrady przerwano.

Del. Cegliński wniósł interpelacyę w sprawie wydzielania pola rolnika Brodowicza w Buszkowicach z kompleksu dóbr w Przemyślu, wywłaszczonych celem urządzenia pola ćwiczeń wojskowych.

Na tem obrady samknięto.

Dziś zebrała się Delegacya o godzinie 10 rano.

Na porządku dziennym dalszy ciąg porządku wczorajszego.

Z komisyi wojskowej Delegacyi austryackiej.

Komisya wojskowa Delegacyi austryackiej obradowała wczoraj nad nagłym wnioskiem del. Steinera w sprawie jednostronnej umowy komendanta marynarki z węgierskim ministrem handlu w przedmiocie rozdziału dostaw z 312 milionowego kredytu na budowę okrętów.

Sprawozdawca Exner krytykował zachowanie się komendanta marynarki i przedłożył rezolucyę ze stanowczem zastrzeżeniem się przeciwko wszelkim następstwom, które mogłyby wyniknąć z zawartego bez wiedzy i zgody austryackiej Delegacyi układu, lub uczynionych obietnic w sprawie dostaw wojskowych.

Szef sekcyi Brosche przedłożył protokół obrad z odbytej wczoraj pod przewodnictwem P. Ministra handlu dr. Weiskirchnera konferencyi, na której uznano umowę komendanta marynarki z węgierskim ministrem handlu za nieważną, natomiast wyrażono gotowość podjęcia rewizyi układu z r. 1906 w sprawie rozdziału dostaw wojskowych i marynarskich.

Del. dr. Kozłowski podziękował del. drowi Exnerowi za obronę słusznych praw Austryi w kwestyi dostaw wojskowych. Mowca przypomniał dwie uchwały Delegacyi austryackiej na posiedzeniu z dnia 5 stycznia 1907 r., które brzmią: 1. Zasadniczo możliwe są tylko te rekompensaty, które obracają się w obrębie komercyalno-technicznie równych artykułów. Wszystkie dalekie idące rekompensaty zawisły od warunków, omówio-

---

Pamiętnik Elizy Orzeszkowej.

Z AUTOGRAFU AUTORKI

ogłosił

LEOPOLD MÉYET.

SŁOWO WSTĘPNE.

(Ciąg dalszy).

Na tem kończą się wiadomości urzędowe o dawnym rodzie Pawłowskich, które pozwoliły na skreślenie tego nader pobieżnego szkicu. Dodać zaś należy, że te akta, znajdujące się w heroldyi, nie mogą obejmować całej historyi rodu Pawłowskich, pieczętujących się herbem Korwin. Obejmują one tylko dokumenty, niezbędne dla przeprowadzenia legitymacyi szlacheckiej i to w jednej tylko z gubernij. Dokumenty te nadto przedstawiono w niedostatecznej liczbie, w niedokładnym odpisie lub błędnem tłumaczeniu rossyjskiem, tak, że łatwo było o pomyłkę, którą departament heroldyi następnie prostował.

Dla przedstawienia pełniejszego zarysu o rodzie Pawłowskich, należałoby przedsięwziąć rozległe badania archiwalne. Wyprowadziłyby one może na jaśnię pewne fakta i osoby, nieznane nam dotychczas — a zajmujące.

Zmierzając do zamknięcia tego szkicu, należy wspomnieć, iż w aktach znajduje się jeszcze pobieżna wzmianka o pobycie Pawłowskich na Wołyniu. Może przenieśli się tam Jan i Barbara małżonkowie Pawłowscy ze swego gniazda na Pińszczyźnie z końcem XVIII. lub na początku następnego wieku, lecz niezawodnie przebywali tam już ich synowie: Andrzej, Benedykt i Jan, z których potomkowie Andrzeja — syn, Wacław i wnuk, Antoni, przeprowadzili oddzielną, w innej gubernii, legitymacyę swoją szlachecką.

Lecz niebawem Benedykt Pawłowski, dla nieznanych przyczyn, przenosi się na Litwę i już w d. 31 stycznia 1816 roku, t. j. wówczas, gdy miał lat 28, zostaje adwokatem przy sądach i urzędach słonimskich. W następnym jednak roku otrzymuje uwolnienie od tych obowiązków, przyczem sąd grodzki w Słonimie wystawia mu chlubne świadectwo o jego zdolnościach prawniczych i prowadzeniu się. W roku 1817 przenosi się do Grodna, gdzie znowu zostaje adwokatem przy II. departamencie grodzieńskiego sądu głównego, czyli izbie cywilnej. Lecz po roku zrzeka się i tego urzędu, otrzymując pochlebne, zarówno jak i poprzednio, o swojem prowadzeniu się świadectwo. Po kilku latach znajdujemy go na stanowisku członka gubernialnego sądu mierniczego w Grodnie. W r. 1829, jako „sekretarz gubernialny“, najmuje od Karola Borzęckiego, marszałka szlachty pow. grodzieńskiego, za 125.000 złp. majętność Milkowszczyznę i Piaszczanki, ze wsiami Choniewicze i Tarasiuki, położoną w ówczesnym powiecie i gubernii grodzieńskiej, posiadającą 165 dusz męskich [1]).

Na podstawie powyższych dokumentów departament heroldyi decyzyą z d. 28 czerwca (st. st.) r. 1835 za nr. 7779, decyzyę grodzieńskiego Zgromadzenia, powyżej powołaną, zatwierdził.

[1]) Milkowszczyzna, wieś nad Niemnem, w pow. grodzieńskim, o 41 wiorst od Grodna, przy drodze z Grodna do Wołkowyska. Należała niegdyś do ekonomii grodzieńskiej, była tu stacya pocztowa i kaplica katolicka parafii Kamionka.

Tyle tylko faktów dostarczają nam akta urzędowe o tej, jak się niżej okaże, wybitnej w ówczesnem społeczeństwie grodzieńskiem postaci. O dalszych losach Benedykta Pawłowskiego opowie nam jego córka, Eliza, w „Pamiętniku“, który poniżej w całości, po raz pierwszy ogłaszamy.

Skreśliła go, na usilne prośby moje, dorywczo, pospiesznie, przed kilkunastu laty. Pisany w sposób bardzo zajmujący, z niezwykłą prostotą i szczerością, daje nam dokładną charakterystykę środowiska, osób i wpływów, którym od wczesnego dzieciństwa ulegała przyszła autorka najpoczytniejszych w Polsce, obok Kraszewskiego, Sienkiewicza i Prusa, utworów, a na wszystkie niemal języki europejskie, jak i powieści Sienkiewicza, wielokrotnie tłumaczonych.

I.

W stronie północnej powiatu grodzieńskiego, o mil sześć od Grodna, o wiorst kilka od granicy gubernii wileńskiej, na równinie szerokiej, z pól żyznych i łąk rozległych złożonej, zdala już widać było dwór mój rodzinny. Zdala widać go było, z powodu wielkiej ilości drzew starych, przeważnie lip i klonów, wielkiego koła strzelistych topoli włoskich i obejmujących to wszystko, a wśród zieleni bielejących, murowanych sztachet. Sztachety biegły na przestrzeni przeszło wiorstowej, u samego skraju pocztowej drogi, która przed zbudowaniem kolei żelaznej była główną komunikacyjną arteryą kraju.

Po drugiej stronie tej drogi, naprzeciw ogrodu, składającego się z cienistych alei i kawałka angielskiego parku, znajdowała się stacya pocztowa. Zgrabny spory domek, otoczony domkami, w których mieszkali pocztylioni i rzemieślnicy różni, napełniony ciągłym gwarem ludzi, tętentem koni, odgłosami kowalskich i kołodziejskich narzędzi, dźwiękami pocztowych dzwonków. Wszystkie te odgłosy (jakże mi pamiętne!) słabemi echy dosięgały domu nizkiego, długiego, z otynkowanemi na biało ścianami, od którego ganku rozchodziły się na wsze strony szeregi lip, tak starych, że do objęcia ich kilku ludzi zaledwie starczyło. nad którego dachem w lecie klekotał w gnieździe bocian.

Wnętrze domu dzieliło się na kilkanaście obszernych pokojów, z bardzo niskimi sufitami, co o zmroku szczególniej nadawało im pozór smętny i tajemniczy. Okna ze strony ogrodowi przeciwnej wychodziły na wielki dziedziniec, z klombem krzewów i kwiatów pośrodku, a dalej na stojący tuż za dziedzińcem jego, topolami i zabudowaniami, gęsty, liściasty las.

W tym to domu urodziłam się jakiejś majowej nocy, w r. 1842. Powiadano, że tego właśnie maja, pierwej czy potem, nie wiem, po raz pierwszy w ogrodzie milkowskim zaśpiewał słowik. Mogło to być wymysłem, lub próżnem wyobrażeniem sług czy domowników, ale Matka moja, to domowe podanie opowiadać lubiła w wiele lat później, wtedy zwłaszcza, gdy zaczęła być dumną z pisarskiego zawodu mojego, który zrazu bardzo była przeciwna.

Przed tą nocą urodzin moich, istniała już w domu tym dzieweczka, siostra moja, Klementyna, o trzy lata niespełna odemnie starsza. W kilkanaście miesięcy po niej, — bo w listopadzie roku 1843, kondukt pogrzebowy z domu tego wyprowadzał zwłoki mojego ojca, nagle, z uderzenia apopleksyi zmarłego, w okoliczności, o której wspomnę potem [2]).

(Ciąg dalszy nastąpi).

[2]) Zmarł d. 16 listopada (st. st.) t. r. „z paraliżu“, jak zaznacza akt zejścia.

nych poprzednio z Ministerstwem handlu; 2. Delegacya austryacka wyraża ubolewanie z powodu, że Ministerstwo wojny bez zawiadomienia Rządu austryackiego zawarło z rządem węgierskim w sprawie dostaw wojskowych umowę, która równa się zaprzepaszczeniu interesów gospodarczych Austryi. Mowca oświadczył, że wyrównanie austryackich okrętów pancernych z innymi gatunkami okrętów byłoby możliwe, ale rekompensata między okrętami pancernymi, a amunicyą musi być odrzucona, bo to nie są artykuły komercyalno-technicznie równe. Takie jednostronne porozumienie z rządem węgierskim przynosi szkodę Austryi, która musi bronić swych praw. Mowca jest za uwzględnieniem Węgier, ale ściśle według] ugody. Opinia publiczna w Austryi z powodu częstych konfliktów z Węgrami i pojedynków dyalektycznych obu poprzednich Prezydentów gabinetu czuje już pewne znużenie; prawdziwej tez ulgi — powiada mowca — doznaliśmy, gdy węgierski minister rolnictwa znalazł słowo przychylne dla Austryi, jakiego dawno nie słyszeliśmy z węgierskiej ławy ministeryalnej. Jest rzeczą konieczną, aby Węgry dowiedziały się, że Austrya pragnie ich rozwoju handlowego i politycznego i uważa ich dążenie pod tym względem za zupełnie naturalne. W rozwoju gospodarczym i przemysłowym Węgier — wywodził mowca dalej — widzimy jeden z tych warunków, które wzmacniają stanowisko mocarstwowe Monarchii na zewnątrz. My z największą przychylnością odnosimy się do przemysłu węgierskiego, ale nie możemy wyzbyć się praw, które nam przysługują na podstawie ugody.

Del. Fink nazwał nieprawdziwemi wiadomości dzienników, jakoby w sprawach stojących na porządku dziennym obrad Delegacyi, powstały nieporozumienia między stronnictwem chrześciańsko-społecznem a P. Ministrem handlu. Dowodem tego jest protokół. Co do stanowiska del. Kozłowskiego i jego oświadczenia, iż cała sprawa załatwiona być powinna w sposób łagodniejszy, bez wywoływania afery politycznej, mowca musi zauważyć, że stronnictwo chrześcinńsko-społeczne tem się nie zajmowało, bo to jest rzeczą komisyi wykonawczej. Aby to udowodnić, mowca głosować będzie za wnioskiem sprawozdawcy.

Del. dr. Kozłowski odpowiedział, że nigdy niechciał dotknąć w czemśkolwiek stronnictwa chrześciańsko-społecznego, z którem Koło polskie pozostaje w serdecznych stosunkach. Musi zaznaczyć tylko, że byłoby lepiej, gdyby ze strony prasy unikano zaostrzenia politycznego kwestyi, przy równoczesnem zupełnem strzeżeniu wchodzących w grę spraw gospodarczych.

Na tem obrady przerwano.

Z subkomitetu dostaw rolniczych dla wojska.

Pod przewodnictwem hr. Merveldta. wobecności bar. Bienertha i gen. Schoenaicha odbyło się wczoraj posiedzenie subkomitetu, wybranego do rozpatrzenia sprawy dostaw rolniczych dla wojska.

Del. Kozłowski krytykowal notę P. Ministra' wojny z dnia 12 stycznia b r. do obu Rządów i oświadczył. że byłoby lepiej, gdyby ta nota nie była się pojawiła. W kwestyach, które mają być wspólnie uregulowane, wskazana jest ostrożność i należy unikać wnoszenia materyału palnego tam, gdzie jednomyślność obu połów Monarchii może być osiągnięta. Jeśli mowca żąda zaopatrywania komend korpuśnych, położonych na południu w zboże austryackie, to broni interesów Galicyi. bo Galicya ma tylko mały eksport zboża do Szląska austryackiego i pruskiego i wyrównywa różnicę przez import i przemycanie zboża z Rumunii. W krajach koronnych nastąpiłoby pewne ożywienie przez większe zakupna ze strony wojska. Bitność i tęgość armii nie może być identyfikowana z wygodą urzędników. Mowca domaga się ścisłego budżetu. a w końcu wnosi, aby nie przyjęto do wiadomości odpowiedzi na rezolucyę co do dotychczasowego znoszenia się P. Ministra wojny z P. Ministrem rolnictwa.

P. Minister wojny gen. Schoenaich odpowiedział na zapytanie referenta, że ustne porozumiewanie się P. Ministra wojny z P. Ministrem rolnictwa odbywa się i teraz, zwłaszcza w interesie remont i hodowli koni i to ustne stykanie się i porozumiewanie poczyniło znaczne postępy i dało pomyślne wyniki. Mowca żywi nadzieję, że takie porozumiewanie się w sprawie dostaw rolniczych wyda pomyślne wyniki. Wszystkie wnioski subkomitetu przyjęto, przyczem stwierdzono, że subkomitet zakończył swe obrady.

Po przemówieniu del. Steinera, wyrażającem przewodniczącemu podziękowanie za bezstronne kierownictwo obradami, posiedzenie zamknięto.

Plenarne posiedzenie Delegacyi węgierskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Delegacyi węgierskiej del. Heltay z partyi pracy, przed przystąpieniem do porządku dziennego, wskazał na uchwałę komisyi wojskowej Delegacyi austryackiej i zażądał wyjaśnień w tej sprawie.

Zastępca komendanta marynarki oświadczył, że odpowiedź na to należy do węgierskiego ministra handlu. Zarząd marynarki dbać będzie. by projektowane zamówienia dla przemysłu węgierskiego były wyznaczone odpowiednio do kwoty.

Sprawozdawca Rosenberg oświadczył imieniem nieobecnego ministra handlu że rezultatem umowy ministra handlu z Zarządem marynarki jest protokół z dnia 31 stycznia 1911 r. Minister handlu w zupełności stoi na zasadzie tego protokołu i nie jest skłonny odstąpić od zawartej umowy. Zresztą cała ta sprawa toczy się między ministrem handlu a Zarządem marynarki i jako taka będzie załatwiona. Delegacya może spokojnie przejść nad nią do porządku dziennego.

Następnie Delegacya obradowała w dalszym ciągu nad budżetem marynarki i ukończyła rozprawę ogólną i przyjęła budżet w ogólności jako podstawę do rozprawy szczegółowej.

Rezolucya w sprawie konstytucyjnej kontroli budowli okrętowych wbrew sprawozdaniu komisyi, która oświadczyła się za nieodnawianiem rezolucyi tej, została odnowiona. Inne rezolucye przyjęto zgodnie z wnioskami komisyi.

Na tem obrady ukończono.

Dziś zbiera się Delegacya o godzinie 10 rano.

Na porządku dziennym dyskusya szczegółowa nad budżetem marynarki.

Sprawy krajowe.

(Zjazd marszałków powiatowych).

W sali Tow. kredyt. ziemskiego rozpoczął wczoraj rano obrady Zjazd marszałków powiatowych.

Przybyli następujący marszałkowie Rad powiatowych pp.: hr. Stanisław Mycielski (Bóbrka), Antoni Hanusz (Bochnia), Ludwik Caspary (Bohorodczany), Tadeusz Czarkowski-Golejewski (Borszczów), Oktaw Sala (Brody, Ignacy Korzeniowski (Brzeżany), bar. Maryan Błażowski (Buczacz), Jan Gnoiński (Cieszanów), dr. Stanisław Rudrof (Czortków), W. Sroczyński (Dąbrowa), ks. H. Zaremba (Dolina), hr. J. Zamoyski (Drohobycz), bar. A. Brunicki (Gródek), hr. J. Bobrowski (Grybów), Antoni Theodorowicz (Horodenka), hr. Adam Gołuchowski (Husiatyn), ks. Witold Czartoryski (Jarosław). Tadeusz Sroczyński (Jasło), Henryk Prek (Kałusz), Roman Ujejski (Kamionka strumiłowa), A Jasiński (Kołomyja), Antoni Lewandowski (Kosów), hr. Stefan Skrzyński (Kraków), August Gorayski (Krosno), B. Ramułt (Lisko), Leopold Baczewski (Lwów), K. Bzowski (Myślenice), Witołd Uznański (Nowy Targ). hr. Mikołaj Rey (Pilzno), St. Wybranowski (Przemyślany), Zdzisław Obertyński (Rawa), Tomasz hr. Romer (Ropczyce). Karol Łępkowski (Sanok), bar. Stefan Moysa (Sniatyn), hr. Juliusz Tarnowski (Sokal), Stanisław Cieński (Stanisławów), A. Onyszkiewicz (Stryj). J. Gromnicki (Trembowla), Tadeusz Cieński (Zaleszczyki). Wincenty Gnoiński (Złoczów), Stefan Kozicki (Żółkiew), hr. Edmund Dzieduszycki (Żydaczów).

Przybył także P. Marszałek kraju JE. hr. Badeni, a z ramienia Wydziału krajowego byli jako referenci pp. Dąmbski i Onyszkiewicz.

Zjazd zagaił, jako stały przewodniczący, p. St. Jędrzejowicz, wskazując na ważność Zjazdów marszałków powiatowych, na takich bowiem Zjazdach wyłania się szereg myśli, które następnie krystalizują się i wytwarza się jednolitość działalności. Następnie rozstrząsał mowca wielkie i odpowiedzialne obowiązki marszałków powiat., którzy powinni brać istotny i czynny udział w Radach swoich, a w końcu przestrzegał przed wprowadzaniem polityki do Rad powiatowych.

Zastępcą przewodniczącego jest bar. Stefan Moysa.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału wykonawczego, referował p. Stefan Skrzyński jako punkt pierwszy sprawę statutu emerytalnego jednolitego dla urzędników Rad powiatowych. Ponieważ jednak nie wszystkie Rady powiatowe nadesłały odpowiedź na odnośny kwestyonaryusz, referent, oświadczając się w zasadzie życzliwie dla uchwalenia takiego statutu, postawił wniosek, aby wyczekać na nadesłanie brakujących jeszcze kwestyonaryuszów, a dopiero następnie, po oświadczeniu się wszyst-

---

16)

CÓRKA LICHWIARZA.

(Emil Richebourg: Le million du père Raclot).

XI.

(Ciąg dalszy).

— Moja siostro — rzekła Matylda — nie będę ukrywać przed tobą, że miałam nadzieję zobaczyć tutaj Martę Raclot.

— Martę Raclot? — spytała zakonnica udając zdziwienie. — Czy naznaczyła ci tutaj spotkanie?

— Nie, moja siostro, tylko myślałam, że Marta już od dwóch miesięcy znajduje się w klasztorze.

— Dlaczegoż tak myślałaś, Matyldo?

— Bo skoro Marty niema w domu ojca, sądziłam, że nigdzie schronić się nie mogła tylko| chyba tutaj, gdzie wszystkie siostry razem z matką przełożoną ją kochają.

— Bezwątpienia, kochana Matyldo, że jesteśmy bardzo przywiązane do Marty i nasz dom będzie zawsze dla niej otwarty. Lecz musisz wiedzieć, że Marta otrzymała dyplom na nauczycielkę. Jeżeli opuściła ojca, to z pewnością dlatego, żeby otrzymać posadę w jakim pensyonacie.

Po takiej odpowiedzi zakonnicy, która widocznie dobrze była wyuczona, panna de Santonay nie miała już o co pytać więcej. Odeszła więc, przekonana, że Marty niema w klasztorze.

Na trzeci dzień, to znaczy w sobotę, wypadała uroczystość u państwa Mounier, na którą była zaproszona panna Lormeau. Zięć tych państwa, notaryusz Rousselet znalazł się przy stole obok panny Lormeau. Człowiek światowy, miły, uprzejmy, towarzyski, bardzo się podobał swojej sąsiadce.

Panna Lormeau, łatwa do zachwytów, oświadczyła, że pan Rousselet jest przemiły i że odtąd tylko on będzie jej notaryuszem.'

— Brawo! — zawołał śmiejąc się pan Mounier — oto nowa dobra klientka dla mego zięcia.

Po obiedzie trochę tańczono, trochę zabawiano się muzyką dla wypoczynku.

Panna Lormeau nie omieszkała jeszcze przy stole zacząć rozmowę o Jerzym de Santonay, inżynierze dróg i mostów, dodając z pewną dumą, że ten młodzieniec, mający przed sobą tak piękną przyszłość, jest jej siostrzeńcem.

Panna Lormeau chciała wiedzieć, co jej na to odpowie notaryusz. Ale ponieważ siedziano u stołu i inni mogli słyszeć, notaryusz, jako człowiek przezorny, milczał.

Dopiero w ciągu wieczora, gdy pewna panna słusznego wzrostu, ruda, sucha i pretensyonalna wybębniała jako tako na fortepianie huczny jakiś utwór, a matka jej rozpływała się w zachwytach, pan Rousselet przysiadł się do panny Lormeau.

— A zatem pani jest ciotką Jerzego de Santonay? — zapytał.

— Zapewne pan zna mego siostrzeńca?

— Znam go z tego, co o nim mówią; wszyscy bardzo pochlebnie o nim się wyrażają. A przytem widziałem go raz w Aubécourt.

— Był bardzo zakochany w pannie Marcie Raclot, a to zerwanie, o którem pan wie, sprawiło mu, ogromne zmartwienie; z trudnością przychodzi nam go pocieszać. Przy tej sposobności wielką przysługę by mi pan wyrządził, gdybyś mi powiedział, dlaczego panna Raclot tak niespodziewanie oświadczyła memu siostrzeńcowi i swemu ojcu, że nie chce wychodzić za mąż.

— Jakto! — zawołał notaryusz ze zdziwieniem — czyż to panna Raclot powiedziała?

— Tak, panie.

— A przecież wszyscy w Aubécourt są przekonani, że to pan Jerzy de Santonay zerwał to małżeństwo.

— Ach! ludzie tak mówią? Otóż się mylą! Prawda jest prawdą: Jerzy doznał afrontu, ale honor nasz nic na tem nie cierpi, dzięki Bogu i nie mamy czego się wstydzić.

— Bezwątpienia, a pan Jerzy może tylko zyskać w opinii, że nie ożenił się z panną Raclot.

— Wiem tyle tylko, że pan Raclot jest zamożnym właścicielem w Aubécourt,

— I to wszystko?

— Nigdy nie byłam w Aubécourt, nie widziałam pana Raclot i nic o nim nawet nie słyszałam.

— W takim razie nie wie pani, że temu lat dwadzieścia kilka pan Raclot był tylko biednym parobkiem folwarcznym?

— Rzeczywiście nie wiedziałam o tem. Więc ten majątek zapewne dostał mu się w spadku?

— Czy zna pani cyfrę majątku pana Raclot? — zapytał notaryusz, nie odpowiadając wprost na słowa starej panny.

— Mój Boże, nie, i zaręczam panu, że ani mój siostrzeniec, ani generał de Santonay, ani ja, wcale się tem nie zajmowaliśmy.

— Jaki posag pan Raclot obiecał swojej córce?

— Pięćdziesiąt tysięcy franków.

— Nie okazał się zbyt wspaniałomyślnym — wyrzekł notaryusz z uśmiechem. — A więc, powiem pani, że majątek pana Raclot można dziś śmiało liczyć na półtora miliona.

— Czy być może? — zawołała panna Lormeau.

— W samej tylko ziemi pan Raclot posiada przeszło milion i jestem prawie pewny, że ma przeszło cztery kroć sto tysięcy w kasie, w papierach wartościowych. Dawał córce pięćdziesiąt tysięcy, gdy panna Marta, której matka nie żyje, ma prawo wychodząc zamąż do połowy tego majątku, to znaczy części po matce. Według tego może pani już ocenić, jakim jest pan Raclot.

— Rzeczywiście nie zbyt uczciwie postąpił z córką.

— Nie umiem pani powiedzieć, dlaczego panna Raclot zerwała związek z panem Jerzym de Sontonay; jest w tem jakaś tajemnica. Ale nie zdziwiłbym się, gdyby się okazało, że młoda dziewczyna uległa wpływom ojca. Pan Raclot obawiał się prawdopodobnie, że będzie zmuszony zdawać zięciowi rachunek z opieki.

— Ależ to jakiś skąpiec, ten pan Raclot!

— Och! gdyby tylko skąpiec!

— Przeraża mnie pan, panie Rousselet.

— Nie mam nic przeciwko pannie Marcie, którą znam bardzo mało i która podobno otrzymała bardzo staranne wychowanie.

— U panien Dominikanek, w tym samym pensyonacie, co moja siostrzenica, Matylda de Santonay.

— Wiem o tem; obie panienki prawie w jednym wieku, były w wielkiej przyjaźni.

— Tak, panie, i miłość mego siostrzeńca dla panny Marty była skutkiem tej przyjaźni pomiędzy młodemi panienkami. Miałam sposobność widzieć pannę Martę kilkakrotnie u mego szwagra, generała. Jestto młoda dziewczyna urocza pod każdym względem; nie możnaby nigdy przypuścić, że jest córką prostego chłopa, gdyż posiada wiele wrodzonej dystynkcyi. Miła, serdeczna, bardzo łagodnego usposobienia, bardzo wykształcona, sprytna, posiada w wysokim stopniu dar podobania się każdemu; to też bez żadnych zastrzeżeń pochwaliłam wybór mego siostrzeńca.

— Na nieszczęście, proszę pani, jest ona córką pana Raclot. I pomimo wielkiego majątku ojca i pięknych przymiotów panny Marty, zamiast żałować, że to małżeństwo nie przyszło do skutku, pan de Santonay powinien raczej powinszować sobie.

— Dlaczegoż to?

— Żeniąc się z panną Raclot, pan de Santonay, byłby stracił szacunek u ludzi.

— Mój Boże, panie, ale czemże właściwie jest ten pan Raclot?

— Człowiekiem zupełnie zgubionym w opinii.

— Och!

— Chociaż środki, jakimi p. Raclot się posługiwał, żeby się wzbogacić, znane są wszystkim w okolicy — mówił dalej pan Rousselet — gdybym był jego notaryuszem, moim obowiązkiem byłoby zachować milczenie; lecz niemam żadnych stosunków z panem Raclot, a przytem sądzę, że wyrządzę poważną usługę rodzinie Santonay, powiadamiając o człowieku, którego zięciem o mało nie został pan Jerzy de Santonay. Wkrótce po nabyciu biura pana Poncelet i zamieszkaniu w Aubécourt, dowiedziałem się, najprzód z opinii publicznej, następnie z aktów biurowych, o spekulacyach pana Raclot; wtedy oświadczyłem mu stanowczo, że nie chcę w żadnej mierze mieszać się do jego interesów. Przyjął to do wiadomości i udał się do innego notaryusza. Jeżeli potrzebuje jakich dowodniejszych papierów, mój pierwszy dependent mu ich dostarcza.

Następnie, w krótkich słowach notaryusz objaśnił pannę Lormeau o niecnych machinacyach niegodziwego lichwiarza.

Stara panna nie mogła wyjść z osłupienia.

Więc ten prostak, który nadawał sobie tony magnata, był przytem wierutnym łotrem! I jej siostrzeniec o mało nie ożenił się z córką takiego człowieka!

Na tę myśl czuła, że dreszcz ją przechodzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kich Rad powiatowych, przystąpić do definitywnego załatwienia tej sprawy. Wniosek referenta uchwalono.

Z dalszego porządku dziennego złączono punkt 2 i 3, mianowicie: petycye powiatów w sprawie zmiany ustawy drogowej i bezprocentowe zaliczki powiatowe jako fundusz obrotowy budowlany.

Pierwszą sprawę referował hr. Skarbek i oświadczył się przeciw fakultatywnemu wprowadzeniu szarwarków, względnie prestacyj w naturze do ustawy drogowej. Bar. Moysa, który referował sprawę drugą, podniósł, że w lutym 1910 postawiono na zjeździe prezesów wniosek w sprawie wyjednania dla powiatów funduszów na pożyczki bezprocentowe, jako kapitału obrotowego. Wydział wykonawczy zajął się tą sprawą i przyszedł do przekonania, że powiaty mają najsłabsze wpływy podatkowe od maja do sierpnia, a więc właśnie w czasie, w którym powiaty najwięcej muszą wydatkować na roboty przy budowie dróg, bo muszą płacić obecnie gotówką za to, co przedtem wykonywano prestacyami w naturze. Dopomódz mógłby tu Wydział krajowy, ułatwiając powiatom bezprocentowe zaliczki, aż do wysokości 18 prc. siły podatkowej, któreby następnie odbierał sobie z poborów, jakie wpłyną w czasie od września do grudnia.

W dyskusyi przemawiali pp.: Tadeusz Cieński, Stanisław Cieński, Gnoiński, ks. Wojnarowicz, Mikołaj h. Rey, Ramułt, Gromnicki, Rudrof, wreszcie P. Marszałek kraju JE. St. hr. Badeni, który nie przesądzając ewentualnej opinii Sejmu, wyraził swoje zdanie, że w zasadzie jest przeciwny podobnym zaliczkom z funduszów krajowych, gdyż każda Rada powiatowa może bez trudności otrzymać krótkoterminowe pożyczki na ten cel w instytucyach finansowych lokalnych, ostatecznie jednak skoro większość za tem się oświadczy, uznaje P. Marszałek możliwość udzielenia takich zaliczek do wysokości miliona koron.

Po odpowiedzi obu sprawozdawców hr. Skarbka i bar. Moysy, uchwalono:

nie jest teraz odpowiednia pora przystępowania do jakichkolwiek zmian w ustawie drogowej, a więc i w sprawie fakultywnego wprowadzenia prestacyj w naturze;

poleca się wydziałowi wykonawczemu, aby w myśl przeprowadzonej dyskusyj odniósł się do Wydziału kraj. z prośbą, by ewentualnie przedłożył Sejmowi wniosek uchwalenia 1-milionowego funduszu na krótkoterminowe zaliczki dla Rad powiatowych na roboty drogowe.

Przystąpiono do dalszego porządku dziennego.

Przewodnictwo objął br. Moysa, a p. St. Jędrzejowicz referował o kontroli Rad powiatowych nad funduszami i budynkami szkolnymi.

P. St. Jędrzejowicz w wyczerpującym referacie przedstawił sprawę obecnej kontroli nad gminnymi funduszami szkolnymi, a ponieważ tak Rada szkolna kraj., jak i Wydział kraj. reformę tej wadliwej kontroli uznają i do Rad pow. o współudział apelują, przeto wskazał referent, pod jakimi warunkami Rady pow. dla dobra gmin mogłyby się tej kontroli poddać, a mianowicie, aby nałożony został obowiązek na Rady szkolne miejscowe i okręgowe przedkładania Wydziałom pow. w odpisie zamknięć rachunkowych i inwentarzy funduszów Rad szkolnych miejscowych; preliminarzy potrzeb szkolnych zwyczajnych i nadzwyczajnych; aby Rada szkolna okręg., a względnie odnośny inspektor miał obowiązek zanim rozprawę konkurencyjną przeprowadzi, porozumieć się z Wydz. pow. w sprawach budowy szkół, rozszerzenia budynków istniejących i kreowania nowych klas szkolnych.

Referent wyraził nadto zapatrywanie, że co do kosztów tej kontroli to możnaby się domagać zwrotu tych, które są połączone ze sprawą budynków szkolnych i ich utrzymania, sięgających głęboko w finanse krajowe. Należałoby także, aby Wydział krajowy przeprowadził rewizyę instrukcyi istniejącej, a niezgodnej z ustawą, że co do sal szkolnych przynajętych cały ciężar zwyczajnych potrzeb przelewa się na strony konkurujące, podczas gdy co do budynków szkolnych po nad 10 prc. przyczynia się fundusz szkolny krajowy.

Referat nagrodzono oklaskami i przekazano wydziałowi wykonawczemu zjazdu marszałków do dalszego przeprowadzenia sprawy.

Na tem wyczerpano porządek dzienny i przystąpiono do wniosków. Hr. Mikołaj Rey interpelował członka Wydziału krajowego p. Onyszkiewicza w sprawie stosowania ustawy o opłatach gminnych z 28 września 1910. P. Onyszkiewicz odpowiedział, że niema podstawy interpelowania tej ustawy tak, jakoby odnosiła się ona wyłącznie do gmin miejskich.

Następnie hr. Skarbek uczynił wniosek: Zjazd prezesów Rad powiatowych upraasza Wydział krajowy, aby ze względu na konieczności przyspieszenia budowy dróg murowanych w Galicyi i ze względu na coroczny wzrost kosztów budowy tych dróg, wziął pod rozwagę zaciągnięcie 20 milionów pożyczki celem udzielania wydziałom pow. wydatnych subwencyj na budowę dróg. Na oprocentowanie i amortyzacyę tej pożyczki możnaby użyć obecnej rocznej kwoty 1,200.000, którą Wydział kraj. rozporządza na cele subwencyi budowy dróg.

Członek Wydz. kraj. p. Dąmbski w dłuższem przemówieniu zasadniczo poparł samą myśl, przeciwny był tylko uchwalaniu szczegółów, a dalej oświadczył, że bardzo jest za tem, aby we własnym zarządzie materyał na budowę i utrzymanie dróg nabywano i prowadzono. Wydział kraj. gdzie może, szutrowiska nabywa i byłby bardzo wdzięczny Radom powiat. za pomoc w tej sprawie i mogłyby się nawet tworzyć spółki tego rodzaju, kraju z powiatami.

Po oświadczeniu przez hr. Skarbka, że zależy mu na samej rzeczy a nie na szczegółach i że zamierzał jedynie ogólnie rzecz poruszyć — wniosek ten przekazano wydziałowi wykonawczemu.

Również wydziałowi wykonawczemu zlecono wniosek ordynata Czarkowskiego-Golejowskiego w sprawie bonifikowania za zgaśnięcie prawa propinacyi reprezentacyj powiatowych.

Wkońcu przekazano również wydziałowi wykonawczemu wniosek p. Ramułta, aby na podaniach wnoszonych do władz autonomicznych, które je same załatwiają, nie bylo obowiązku nalepiania stempla rządowego. Możnaby w takim razie w miejsce stempla rządowego wprowadzić inną opłatę, któraby fundusze autonomiczne nieco zasiliła.

P. Rey domagał się jeszcze, aby w miejsce ś. p. Stef. Sękowskiego wybrano jednego członka z zachodniej części kraju do wydziału wykonawczego Zjazdu marszałków. Z powodu atoli spóźnionej pory (po godz. 2 w poł.) i nieznacznego już kompletu, wybór odroczono do przyszłego Zjazdu.

Przewodniczący p. Jędrzejowicz podziękował zebraniu za wyczerpujące obrady, a ci swemu przewodniczącemu za gorliwe prowadzenie tak obrad, jak i pracy w wydziale wykonawczym.

KRONIKA.

Lwów, 28 lutego.

— **Kalendarz.**
Środa (1 marca):
Albina. — Budzisława. — Pamfyłyja m.
Wschód słońca o godzinie 6·09 rano, zachód słońca o godzinie 5·03 po południu.

»Gazeta Lwowska« przed stu laty. W dniu dzisiejszym mija sto lat od chwili, gdy na bruku lwowskim pojawiła się po raz pierwszy radosna dla każdego Polaka wieść, że począwszy od dnia 2 kwietnia 1911 r. rozpocznie wychodzić we Lwowie pierwsze w Galicyi peryodyczne pismo w języku ojczystym, którego potrzebę odczuwano już oddawna w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa. Tem pismem, które miało zaspokoić od szeregu lat żywione pragnienia, była nasza *Gazeta*.

Sądzimy, że nie od rzeczy będzie, gdy ten dziś historyczny dokument w rozwoju kulturalnym Lwowa przytoczymy w dosłownem brzmieniu, zachowując ówczesną pisownię.

Prospekt.

Chociaż na łonie pokoiu, dla literatury i kunsztów nowa i piękna, przyjemne oczekiwanie wzbudzająca zaiaśniała epoka, czuiemy iednakże w Galicyi dotychczas potrzebę peryodycznego pisma, przez któreby się obywatele o wypadkach politycznych w ogólności i o zdarzeniach w własnym kraju, w prędkim czasie i z dobrych źródeł dowiedzieć, oraz współobywatelom doświadczeń i uwag swoich, udzielać mogli.

Każden kray ma podług potrzeb swoich urządzone gazety, iedna Galicya ich niema. O zaszłych w kraiu naszym zdarzeniach, z obcych iedynie gazet, które nam ie rzadko, późno i niedokładnie donoszą, dowiadywać się musiemy. Nieieden czyn dobry i piękny, nieiedno do skutku przywiedzione przedsięwzięcie, ginie częstokroć w niepamięci; a mąż światły i pełen zasług, który rozumem, talentem i pracą swoią staie się wielóm dobroczyńcą, który stworzonym iest do rozszerzania w kraiu światła i przemysłu, nieraz tego nawet niedoznaie ukontentowania: mieć naśladowców swoich. Interesa prywatne, wymagaiące powszechnego obwieszczenia, niemogą bydź częstokroć powszechnie i wprędkim czasie obwieszczone z téy iedynie przyczyny: że niema krajowéy gazety.

Końcem zaradzenia téy potrzebie, oraz dogodzenia tylekroć ponawianym życzeniom, zawiązał się we Lwowie instytut, którego iest przedsięwzięciem i celem: podawać iak nayprędzéy do wiadomości obywateli i mieszkańców Galicyi, wypadki polityczne zaszłe nietylko w C. K. Państwach, ale nawet w obcych, a szczególnie w ościennych kraiach, to iest: w Xięstwie Warszawskiem i w Rossyi; prócz tego donosić o tem wszystkiem, co może być szczególnie dla Galicyi użytecznem i oświeconego przyjemnie zabawić.

Wychodzić zatém będzie w Lwowie od dnia 2go Kwietnia b. r. dwa razy na tydzień, a to regularnie co Wtorek i Piątek, takimże samym drukiem iak ten prospekt, iednakże na lepszym i nieco większym papiérze, pismo peryodyczne w polskim ięzyku, pod tytułem:

Gazeta Lwowska.

Zawierać w sobie będzie, oprócz dokładnych wiadomości politycznych z wszystkich Państw C. K. i zagranicznych, rozprawy statystyczne i ekonomiczne. Rozszérzanie kultury, uależéć będzie do iéy składu. Poświęcona wreście opisóm pożytecznych instytutów kraiowych i chwalebnych przedsięwzięć dla kraiu poczynionych, będzie oraz środkiem do udzielania życzeń, wniosków i doświadczeń każdego obywatela.

Prócz tego umieszczać się w niéy będą wszystkie monarchiczne rozporządzenia, pisma okólne Wysokich kraiowych Rządów, Władz sądowych i innych; a to nietylko w polskim, ale i w niemieckim ięzyku, iako w tym, w którym są pisane; przezco taż gazeta stanie się dokładnym zbiorem praw, od dnia rozpoczęcia swoiego.

Równie umieszczać się w niey będą: ceny zboża na targach, kurs monety *w Wiedniu i w Lwowie*, lista osób do Lwowa przybyłych i ztamtądże odieżdżaiących, i doniesienia prywatne.

Politycznych, statystycznych, i ekonomicznych wiadomości, wyidzie każdego razu cały arkusz ściśle drukowany. Dodatek zaś zawieraiący wsobie rozporządzenia monarchiczne, pisma okólne i t. d. oraz doniesienia prywatne, podług potrzeby, z mniejszéy lub większéy liczby arkuszów, składać się będzie.

Redakcya ciesząc się iuż pomocą kilku szanownych mężów, którzy pisma swoie częścią nadesłali, częścią nadséłać przyrzekli, pochlebia sobie, że się ta liczba powiększy; i uprasza każdego którego gorliwość o dobro powszechne ożywia, o pisma i rozprawy; za które wdzięczną będzie, i honorarium przyrzeka.

Pismo to w Galicyi zupełnie nowe, w miarę przyięcia i wsparcia, iakiego od Narodu, ceniącego wszystko, co iest dobrém i pożytecznóm dozna, rozszerzoném zostanie. Jest ono do powszechnych życzeń i potrzeb zastosowane, a z powodu rozmaitéy treści swoiey, nie na iednodniową wartość ugruntowane.

Cena tey gazety wynosi w Lwowie na rok cały Zł. R. 40, a w całéy Galicyi z pocztą Zł. R. 44. Teraz przyimować się będzie prenumerata tylko na ćwierć roku, to iest: na miesiąc Kwiecień, May i Czerwiec 1811 roku; która w Lwowie Zł. R. 10, a w całéy Galicyi z pocztą Zł. R. 11 wynosić będzie.

W innych C. K. kraiach i za granicą, będzie zapewne cena nieco większa; wczém JP. Prenumeranci, do Pocztamtów swoich udać się zechcą.

Główną Expedycyę téy Gazety, przyiął na siebie Expedyt gazetowy C. K. Oberpocztamtu Lwowskiego, u którego i Prenumerata przyimowaną będzie. Można się równie po wszystkich C. K. Pocztamtach galicyiskich otém iuż uwiadomionych, prenumerować; lecz uprasza się wcześnie to uczynić, gdyż nad zamówioną liczbę, kilka tylko exemplarzów drukowanych będzie.

Uprasza się oraz, aby pisma, rozprawy, i doniesienia w interesach prywatnych, pod Adressą: *Do Redakcyi Gazety Lwowskiéy* przeséłany były.

Doniesienia prywatne, które iednakże *Franco* przeséłane bydź maią, za złożeniem kosztów druku, natychmiast tyle razy w Gazecie umieszczone zostaną, ile razy kto żądać będzie.

O mieyscu kantoru téy Gazety; wkrótce drukowane wyidzie uwiadomienie.

Dan w Lwowie dnia 28 Lutego 1811 Roku.

Redakcya Lwowskiéy Gazety Polskiéy.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 1 marca: Prof. Uniwersytetu dr. J. Siemiradzki: „Z geologii dynamicznej" (z obraz. świetln.). Zakład chemiczny Uniw., ul. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Związek inżynierów Namiestnictwa** odbył w niedzielę w sali Tow. politechnicznego doroczne walne zgromadzenie przy udziale 130 członków z całej Galicyi. Zebraniu przewodniczył prezes p. Półniak, który składając sprawozdanie z działalności zarządu, podkreślił, że zarząd w myśl statutu starał się o polepszenie bytu ogółu inżynierów Namiestnictwa i podniesienie ich stanowiska społecznego w hierarchii urzędników państwowych. Dzielną pomoc znalazł zarząd w akcyi radcy Dworu Ingardena, którego usilnym zbiegom udało się wreszcie zapewnić inżynierom Namiestnictwa takie stanowisko, jakie mają urzędnicy konceptowi.

Za tę akcyę ogół zebrany na wiecu wyraził radcy Dworu Ingardenowi serdeczne podziękowanie, apelując do zarządu, aby nie ustawał w dalszej akcyi ze swej strony. Wkońcu sprawozdanie przyjęto do wiadomości i wyrażono zarządowi podziękowanie za skuteczną pracę.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrany został radca Alfred Broniewski, zast. Stanisław Szulc, do wydziału zaś weszli pp. Wł. Adamczyk, Wit. Jakimowski, Kaz. Rogoziński, Mar. Kuczyński i Edw. Ważny. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Józ. Hawliczka, Wikt. Poźniaka i St. Zdobnickiego. Wkońcu dokonano wyboru komitetu przedwyborczego sądu honorowego.

Z porządku dziennego uchwalono szereg wniosków i rezolucyi, zmierzających do polepszenia bytu inżynierów, mianowicie podwyższenia dyet stosownie do obecnych warunków drożyźnianych.

Wieczorem odbył się w restauracyi hotelu „Elite" wspólny bankiet, w którym wzięli udział również bawiący we Lwowie radcy ministeryalny Herbst i radca Dworu Ingarden.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Elżbieta z Kucharzewskich Raciborska, wdowa po weteranie z r. 1863, w 76 r. życia;
w Peczeniżynie, Ludmiła Kwiecińska;
w Wiedniu, jeden z najpopularniejszych komików dawniejszej generacyi Ludwik Gottsleben.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** W środę dnia 1 marca b. r., o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Tow. politechnicznem przy ul. Zimorowicza l. 9 zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Komitetu przedwyborczego. 2) Wykład inż. Gajczaka p. t. „Istota i znaczenie elektrowni w Galicyi".

— **Wieczór muzyczny szkoły p. Heleny Ottawowej** odbędzie się we wtorek 14 marca w sali Gal. Tow. muzycznego. Wystąpią uczenice i uczniowie najwyższej klasy fortepianowej, prof. H. Melcera.

Bilety w składzie nut p. Zadurowicza, ul. Akademicka l. 8.

— **Stowarzyszenie wzaj. pomocy służby pocztowej i telegraficznej** we Lwowie odbędzie doroczne walne zgromadzenie dnia 11 marca b. r. w sali Stow. rękodz. Gwiazda o godzinie 6 wieczorem.

— **Fredro dla nędzarzy.** Stowarzyszenie pań im. św. Salomei ma pod opieką najbiedniejsze wdowy i sieroty, które jednak ręki z natręctwem nie wyciągają, a wstydzą się swej nędzy, żyją w wilgotnych, cuchnących suterenach i piwnicach. Przewlekła ostra zima wyczerpała wszystkie zasoby tego Towarzystwa, a biednych wyniszczyła do reszty. Więc aby zasilić fundusze odwołuje się do ofiarności społeczeństwa i łącząc „utile dulci", urządza na dochód swych biednych przedstawienie w teatrze miejskim d. 7 marca r. b., o godz. 3 po południu po cenach zniżonych.

Grana będzie jedna z najlepszych komedyi Fredrowskich „Wielki człowiek do małych interesów". Bilety są od dnia dzisiejszego do nabycia w sklepie ogrodniczym p. Wolińskiego przy pl. Maryackim, zaś w dniu przedstawienia w kasie teatru.

— **Zaproszenie na walne zgromadzenie** członków krajowego Tow. zaliczkowego urzędników zamieszczone jest w *Dzienniku urzędowym* dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

— **Choroby zakaźne.** W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie wedle stanu z dnia 15 lutego 1911 następujące choroby epidemiczne: szkarlatynę w Miłoszewicach i Popielanach; tyfus brzuszny w Lesienicach i Zubrzy; tyfus plamisty w Barszczowicach; koklusz w Zubrzy i Pasiekach zubrzeckich.

Fizykat miejski zwraca uwagę publiczności, że stykanie się z mieszkańcami tej gminy, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą.

△ **Zgubiono:** książeczkę galic. Kasy oszczędności na 300 kor.

△ **Okradzenie jubilera.** Do sklepu Maurycego Hirschbauma przy ul. Grodeckiej l. 44 włamali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli znaczną ilość zegarków wartości przeszło 500 koron.

△ **Zbłąkana służąca.** Na inspekcyę policyjną sprowadzono wczoraj dziewczynę z Komarna Małankę Pilińską, która zbłąkała się i nie mogła trafić do domu służbodawców. Oddano ją w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Zwłoki noworodka** znaleziono wczoraj porzucone na cmentarzu Łyczakowskim. Jak z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, zwłoki te miał porzucić tam Szymon Stasiuk, dozorca realności przy ul. Piekarskiej l. 18.

△ **Kronika policyjna.** Do sklepu L. Dachena przy ul. Balonowej l. 10 włamali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli rozmaite towary korzenne, łącznej wartości 160 kor.

Z piwnicy szynkarza Ignacego Hackla przy ul. Piekarskiej l. 45 skradziono dwie mosiężne pipy do spuszczania piwa. Szkoda wynosi 160 kor.

P. Sarze Landauowej skradziono z mieszkania przy ul. Krakowskiej l. 3 czarny damski płaszcz letni.

W sklepie L. Baldmanowej przytrzymano na kradzieży materyi na bluzki notowaną złodziejkę Maryę Baczmachową.

Ze strychu realności przy ul. Przerwanej l. 4 skradziono p. A. Köhlerowi płaszcz mę-

ski, damską pelerynę i kilkanaści sztuk bielizny.

Drugą kradzież strychową spełniono wczoraj w realności przy ul. Kraszewskiego l. 3. Zabrano tam mianowicie p. Leonowi Parnesowi kożuch do podróży, trzy poduszki, dwie kołdry i kilkanaście par firanek.

P. J. Chodasznikowej, zamieszkałej przy ul. Polnej l. 4, skradziono ze szafy złoty pierścień z turkusem.

Za kradzież dwu beczek piwa na szkodę akc. Towarzystwa browarów aresztowano dwóch parobków tego Towarzystwa: Jana Karabina i Grzegorza Macharka.

Policya aresztowała wczoraj notowanego złodzieja Hermana Schlegera, który skradł jeszcze z początkiem stycznia b. r. na szkodę p. Jana Streichera w Ubnowie trzy pierścionki i 56 kor. gotówką.

W hotelu „Grand“ skradziono z pokoju, zajętego przez p. H. Lederera z Budapesztu kilka sztuk garderoby.

— **Wiadomości krakowskie.** Na ostatniem posiedzeniu komisyi tramwajowej Rady miasta przedłożył magistrat sprawozdanie o przeprowadzonem zakupnie od Syndykatu akcyonaryuszów krakowskiej Spółki tramwayowej i od innych akcyonaryuszów 7212 akcyj tej Spółki i 191 dowodów uczestnictwa na kwotę 3,205.000 koron.

Notatki literacko-artystyczne.

Konkursy Akademii Umiejętności w Krakowie.

Akademia Umiejętności przedłuża niniejszem konkurs im. Juliana Ursyna Niemcewicza na trzy następujące tematy:

1) „Historya ustroju Królestwa Kongresowego (1815 — 1830)“.

Nagroda 2500 franków.

Termin: 31 grudnia 1911 roku.

2) „Historya obyczajów społeczeństwa szlacheckiego w Polsce w końcu XVI i na początku XVII w. w obrębie obranego terytoryum (co najmniej województwa) Rzeczypospolitej“.

Nagroda 2500 franków:

Termin: 31 grudnia 1911 roku.

3) „Monografia z dziejów Litwy albo Rusi w epoce aż do Unii lubelskiej“.

Nagroda 2500 franków.

Termin: 31 grudnia 1911 roku.

Nagrody mogą być podzielone na dwie, niekoniecznie równe części. (Nr. Dz. podaw. 2944,04, 120 08, 391,09 i 63/10).

7. W celu uczczenia 60-letniego Jubileuszu Najjaśniejszego Pana Akademia Umiejętności w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na napisanie „Historyi Galicyi w okresie lat 1848 — 1908“.

Termin konkursu upływa dnia 31 grudnia 1911.

Nagroda wynosi 1200 koron; objętość dzieła co najmniej 20 arkuszy druku.

Akademia Umiejętności zastrzega sobie prawo własności nagrodzonego rękopisu. Po wydrukowaniu autor otrzyma jako honoraryum — oprócz nagrody — dalsze 1200 koron.

Autor winien zwrócić przedewszystkiem uwagę na rozwój wewnętrznych stosunków Galicyi i wszechstronnie przedstawić wszystko, co w tym kierunku w czasie 60-letniego okresu do skutku przyszło.

Uczeni, zamierzający pracy tej podjąć się, mogą po bliższe informacye zgłaszać się do Sekretaryatu Generalnego Akademii (Nr. Dz. p. 338 08).

Prace konkursowe należy nadsyłać do Akademii Umiejętności w Krakowie bezimiennie, pod godłem, obranem przez autora, z dołączeniem koperty opieczętowanej, zawierającej wewnątrz nazwisko autora i jego adres a opatrzonej tem samem godłem.

Według § 18 Regulaminu Akademii wypłata wszelkich nagród konkursowych następuje dopiero po ogłoszeniu drukiem pracy uwieńczonej nagrodą.

(mre) **Z Teatru.** Mimo ostatnich dni karnawału, tak bardzo niesprzyjających wszelkiego rodzaju wznowieniom, niezapomniany Fredro wypełnił wczoraj widownię, która co chwila rozbrzmiewała szczerymi wybuchami śmiechu. Zapełnili ją ludzie, nie zawsze spotykani na premierach, wśród których przechowało się poszanowanie i ukochanie tradycyj wraz z kultem dla Fredry, tych właśnie tradycyj najlepszego kontynuatora, więc i śmiech był jakiś inny i łza wspomnienia czasów młodości zaszkliła niejednokrotnie w oku siwowłosego starca, co i takie kapitalne Figaszewskie spotykał po dworach, i pani kasztelanowej ściskał jeszcze paluszki pomarszczone z lat bigiem, i nożem za pretensyonalną Hermenegildą strzelał łakomem okiem.

Z tych wszystkich względów Fredro wymaga specyalnego nastroju i wżycia się artystów w odtwarzane role. Nie zaszkodzi nawet lekka szarża, byle nie zawodziła pamięć, że się w postaci Fredry tchnęło życie! Wczorajszy wieczór nie wywołał żadnego przykrego zgrzytu, a ręce wielbicieli Fredry złożyły się chętnie do oklasku: to najdosadniejsza ocena wznowienia jednoaktówki „Dwie blizny“ i trzyaktowej komedyi „Ożenić się nie mogę“.

W „Dwóch bliznach“ grała stara gwardya. Przepraszam występujące w nich panie za użycie tego określenia. Charakteryzuje ono jednak najtrafniej myśl, którą wyrazić pragnąłem. Pp. Gostyńska, Stachowiczowa, Trapszowa, oraz pp. Żelazowski i Hierowski, z tej dawnej, dobrej szkoły wiedzą, jak Fredrę grać należy, to też wczorajsza Figaszewska p. Gostyńskiej, mówiąca zaledwie słów kilka, przykuwała mimo to do siebie powszechną uwagę, wywołując każdem odezwaniem się, każdym gestem śmiech w widowni; pani Kasztelanowa (Stachowiczowa) wiernie kopiowała styl epoki, pni Trapszo była milutką wdówką po starym generale, wreszcie kapitan artyleryi Barski (Żelazowski) i sekretarz ambasady Tulski (Hierowski) walczyli „stylowo“ o rączkę i serduszko pani Malskiej.

W komedyi „Ożenić się nie mogę“ również trudno przyznać komukolwiek palmę pierwszeństwa. Wszyscy grali doskonale, z werwą, temperamentem i humorem. Role kobiece znalazły doskonałe wykonawczynie w pp. Rotterowej i Jankowskiej. Pierwsza, przystrojona w olbrzymią krynolinę, już samem pojawieniem się swojem na scenie, nastrajała odpowiednio widzów; druga była, jak zawsze, szczera i na prawdę wesoła i przebiegła. Rolę Floryana Florka, który ani rusz nie mógł się ożenić, odziedziczył na scenie lwowskiej po ojcu swoim, p. Julian Dobrzański. Dziedzictwo nie zostało zmarnowane: pan Florek pana Juliana bawił tak serdecznie, że się formalnie płakać chciało ze śmiechu. Na równe pochwały zasłużyli pp.: Feldman (zazdrosny małżonek Hermenegildy), Rasiński (Milder) i Ratschka (doskonały służący Maciej). Reżyseryi nie stawiamy poważniejszych zarzutów.

Wczorajsze wznowienie wypełni jeszcze niejednokrotnie nasz teatr. W to nie wątpimy ani przez chwilę.

Henryk Melcer, wystąpi z koncertem we Lwowie w piątek 10 marca w sali Gal. Tow. muzycznego.

Bilety w składzie nut p. Zadurowicza, ul. Akademicka l. 8.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek, po raz czwarty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

We środę, po raz 15, "Peer Gynt", poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena.

We czwartek, po raz piąty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W piątek, po raz pierwszy (nowość), „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego; tłumaczył K. Srokowski; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 3 po poł., dla młodzieży szkolnej, „Ryszard III“; dramat w 5 aktach Szekspira; z Romanem Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 7·30 wieczorem, po raz szósty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu, po raz ósmy, „Panna Maliczewska“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę, wyjątkowo, o godz. 7 wieczorem, po raz siódmy, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W poniedziałek, po raz drugi, „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

We wtorek o godz. 3 po południu na dochód wdów i sierot zostających pod opieką Pań Tow. św. Salomei, „Wielki człowiek do małych interesów“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry, z Ferd. Feldmannem w roli tytułowej.

We wtorek o g. 7 wieczorem, po raz ósmy, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

We środę, po raz trzeci, "Car Paweł I.", dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego.

We czwartek, po raz dziewiąty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

(Pierwszy dzień obrad).

Lwów, 28 lutego.

Dziś o godzinie 10 rano w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpoczęły się doroczne obrady delegatów tej instytucyi. Zjechało się ich z górą 70 ze wszystkich stron naszego kraju.

Obrady zagaił dłuższem przemówieniem prezes rady nadzorczej Towarzystwa, p. Stanisław Brykczyński. Mowca przedstawił na wstępie zgromadzonym jako Komisarza rządowego radcę Dworu Stanisława Grodzickiego. poczem przeszedł do omówienia działalności dyrekcyi w roku sprawozdawczym.

Obroty Towarzystwa — mówił p. Brykczyński — jak i wyniki zamknięć rachunkowych były bardzo pomyślne. Stosunki rolnicze poprawiają się z każdym rokiem. Pomimo konkurencyi dwóch pierwszorzędnych zakładów hipotecznych — mówił dalej mowca — udzielających pożyczek wyłącznie w listach zastawnych 4½ proc., emitowaliśmy w r. z. listów 4 proc. za kwotę 10,841.000 kor., a zatem o przeszło 3 miliony więcej, niż w r. 1909.

Dyrekcya jednak nie miała wielkiej trudności w ulokowaniu tak znacznej ilości listów i to przeważnie na targu krajowym. a zapas kasowy własnych listów z końcem r. 1910 wynosił ledwie 900.000 kor.

Czysty zysk po potrąceniu dodatku na zarząd wynosi przeszło 163.000 kor.

Rok ubiegły nie minął również bez strat dla nas bardzo bolesnych. Zmarł ś. p. Stanisław Kotarski, delegat pow. jasielskiego, który 42 lat był członkiem Towarzystwa, a jako prezes wydziału okręgu stanisławowskiego służył mu szczerze, wiernie, zawsze zdrową i poczciwą radą. Zmarł ś. p. Stefan Sękowski, delegat mielecki, zasłużony w kraju pracownik na wielu polach działalności publicznej. Zmarł również Zdzisław Wolfart, deleget brzeżański; dalej dr. Jan Wolczyński i Mikołaj Dobrowolski, delegat okręgu bukowińskiego, obaj mężowie bardzo zasłużeni. Wreszcie przed paru dniami zmarł Emil Medwecki.

Zebrani uczcili ich pamięć przez powstanie.

Następnie p. Brykczyński zaprosił delegatów do wyboru przewodniczącego. Większością głosów wybrano przewodniczącym obrad p. Augusta Gorayskiego. Nowowybrany w gorących słowach podziękował zebranym za ten zaszczyt, którym go już od szeregu lat obdarzają.

Zastępcą przewodniczącego wybrano p. Józefa Męcińskiego.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia i sprawozdania rady nadzorczej o uzupełniających wyborach delegatów i ich zastępców, przystąpiono do sprawozdania dyrekcyi z czynności za rok 1910.

Sprawozdanie dyrekcyi zaznaczywszy na wstępie zaległości ratalne, które wynosiły z końcem roku 1909 2,911.600 kor. 92 hal., wykazane z końcem roku 1910 już tylko w kwocie 2,585.251 kor. 78 hal., podnosi w dalszym ciągu, że mimo całego szeregu lat trudnych dla rolników i mimo pewnego zastoju w akcyi parcelacyjnej wartość ziemi się nie zmniejszyła a w niektórych okolicach nawet się jeszcze podnosi. Trudne położenie dla Towarzystwa stworzyła jedynie konkurencya dwóch pierwszorzędnych emisyjnych zakładów hipotecznych w kraju, które udzielały pożyczek tylko w 4½ prc. listach zast., mając przytem jeszcze tę korzyść przed Towarzystwem, że oprócz na ziemię udzielały pożyczek na realności miejskie, których ocenienie jest o wiele łatwiejsze i przy których egzekucya jest uproszczona przez zajmowanie czynszów.

Stosunki na targu pieniężnym — zaznacza sprawozdanie dalej — były przeważnie niekorzystne, bo Zachód przodował w podwyższeniu stopy procentowej, co bardzo znacznie wpłynęło na kurs papierów lokacyjnych. Mimo to jednak kurs listów Towarzystwa ulegał bardzo małej fluktuacyi.

Trudności, z jakiemi w roku ubiegłym zarówno państwa jak i instytucye emisyjne walczyły przy lokowaniu tak rent, jak innych zapisów dłużnych, nie dotknęły jednak Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Chociaż emisya w r. 1910 była wyższa od roku 1909 o 3.098.000 kor., dyrekcya Towarzystwa nie miała znacznych trudności w ulokowaniu swych listów, a zapas własnych listów zastawnych z końcem roku 1910 wynosił zaledwie 904.200 kor. Zawdzięczać to należy tej okoliczności, że udało się Towarzystwu kredytowemu pozyskać dla swoich listów przeważnie targ krajowy. Wynik obrotu roku zeszłego jest prawie równie korzystny, jak lat poprzednich a cyfrowo przedstawia się (po potrąceniu dodatku na zarząd od ogólnej cyfry zaoszczędzenia) w kwocie 163.541 kor. 27 hal., zniżył się przeto o kilkanaście tysięcy w porównaniu z rokiem 1909, głównie z tego powodu, iż dyrekcya wypłacała przyznane pożyczki po możliwie najwyższym kursie. Obawy dyrekcyi, że znaczna część dodatku na zarząd odpadnie z dochodów Towarzystwa na podatek zarobkowy, na szczęście nie ziściły się, gdyż dzięki życzliwości Władz centralnych które uznały, iż wobec wysokiego stanu pożyczek dotacya wolnego od podatku funduszu na pokrycie możliwych strat jest ustawowo uzasadniona, cała kwota 250.000 kor. jako dodatek na zarząd w roku 1909 członków wniesiona i do funduszu możliwych strat wcielona. od podatku zarobkowego została uwolniona.

Związek ziemian, instytucya zasilana stosownie do uchwał ogólnego zgromadzenia delegatów funduszami Towarzystwa kredytowego ziemskiego, rozwija się normalnie.

Obrót kasowy Towarzystwa wynosił w roku 1910 w gotówce 104.406.944 kor. 43 hal., w efektach 105,405.941 kor. 68 hal. Wartość imienna listów Towarzystwa, będących w obiegu z końcem roku 1910, wynosiła sumę 250,342.400 kor., a mianowicie: 4 prc. listów zastawnych nieokreślonych 1.937.000 kor., 4 prc. listów zastawnych 41-letnich 4,284.400 kor., 4 prc. listów zastawnych 56-letnich 244,121.000 kor., razem 250,342.400 kor.

W r. 1910 wydała Dyrekcya pożyczek: na dobra w Galicyi 10,134.000 kor., na Bukowinie 707.000 kor., razem 260,261.800 kor.

Z tej sumy spłacono w r. 1910: w planie umorzenia 2.434.248 kor. 04 hal., nad plan 7.495.133 kor. 43 hal., pozostało więc 250,342.438 kor. 53 hal. Stan pożyczek wynosi zgodnie z stanem listów zastawnych z końcem roku 1910 250.342.400 kor.

Hipoteki obciążone pożyczkami Towarzystwa obejmują w Galicyi ogólny obszar 1,834.617 morgów wartości 563.454.334 kor., na Bukowinie ogólny obszar 69.748 morgów wartości 21,037.721 kor., razem 1,898.365 morgów wartości 584,492·055 kor.

Zaległości ratalne wynosiły z końcem roku 1910 2.585.241 kor. 78 hal. Licytacyjnych spraw sądowych w ubiegłym roku było w toku 26. Z tych 26 spraw odwołano lub zakończono w ciągu roku ubiegłego 5, a mianowicie: zapłatą zaległości ratalnych 2 sprawy. a ukończeniem postępowania egzekucyjnego 3 sprawy, pozostało zaś w toku na rok 1911 spraw 21.

Pierwszy zabrał teraz głos prezes dyrekcyi dr. Władysław Kraiński.

Na wstępie odczytał mowca pismo JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego z podziękowaniem za udzielenie datków na budowę kaplic i Domu katolickiego. Przechodząc do działalności instytucyi mowca zaznaczył, że wobec lepszych stosunków rolnych zaległości ratalne stale się zmniejszają. Kurs listów zastawnych utrzymuje się w jednej mierze i mimo obniżenia się stopy prc. na targach pieniężnych nie może się podnieść, trzymając się kursu rent państwowych, które ciągle stoją na niskim poziomie.

Ze sprawozdania komisyi rewizyjnej okazuje się, że ogromnie w naszym kraju ubywa ziemi. Wiele jej z rąk naszych przeszło w obce ręce przez parcelacye, przez sprzedaż dużych kompleksów gruntów. Ta zaś ziemia, która nam pozostaje, musi znosić wyższe ciężary i większe obowiązania. Ale co jest najsmutniejszem, to to, że jak się zdaje z kapitałów osiągniętych za parcelacyę i sprzedaż ziemi, jak i z naszych pożyczek hipotecznych nie wiele tylko w naszych rękach zostaje, a większa część już się rozeszła. Z ubytkiem ziemi osłabiamy się ekonomicznie, tracimy nasz wpływ polityczny i coraz mniej zostaje nam siły do spełnienia tych zadań, które nam przekazały poprzednie pokolenia, tych ideałów, które są zapisane na dnie serca każdego prawego Polaka.

Ostatnia to chwila pójść jeszcze za przykładem tych nielicznych jednostek, które umieją wydobyć z ziemi bardzo wysokie stosunkowo dochody, a tem samem czerpać z dochodu z ziemi tę gotówkę, którą uzyskujemy dotychczas przez obciążenie hipoteczne.

Z kolei sprawozdanie komisyi rewizyjnej o czynności dyrekcyi Tow. i zamknięciu rachunków za rok 1910 odczytał br. J. Konopka.

Sprawozdanie kończy się następującymi wnioskami: I. Bilans za rok 1910 zatwierdza się. II. Za administracyę majątku Towarzystwa udziela się dyrekcyi absolutoryum. III. Zgromadzenie wyraża dyrekcyi uznanie za to, iż odpowiednią i umiejętną administracyą funduszu rezerwowego. jakoteż oględnem zarządzaniem sprawami Towarzystwa, zdołała i w r. 1910 o znaczną sumę jego majątek powiększyć. IV. Z czynnej zwyżki w r. 1910 w sumie 440.997 K. 82 h. przeznacza się: a) do funduszu możliwych strat 250.000 K. b) do funduszu emerytalnego 50.000 K. c) do funduszu rezerwowego 140.997 K. 82 h. razem 440.997 K. 82 h. V. Na remuneracyę urzędników i wsparcia dla urzędników i sług Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeznacza się dyrekcyi fundusz dyspozycyjny na rok 1911 w kwocie 10.000 K. VI. Na cele ogólnego dobra przeznacza się prezesowi Towarzystwa kredytowego ziemskiego fundusz dyspozycyjny w kwocie 6000 K. VII. Ogólne zgromadzenie upoważnia dyrekcyę, aby z końcem 1911 roku zaprzestała dalszego pobierania dodatku na zarząd, nałożonego uchwałą 5 nadzwyczajnego Ogólnego zgromadzenia w dniu 12 września 1907 r. odbytego, jeżeli dyrekcya uzna, że stan funduszów Towarzystwa kredytowego ziemskiego z końcem roku 1911 będzie na tyle pomyślny, że na zrobienie tej ulgi dłużnikom pozwoli.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem nikt głosu nie zażądał, wobec tego przystąpiono do głosowania. Wszystkie te wnioski uchwalono. Przy wniosku VII. żądającym, aby Dyrekcya z końcem 1911 r. zaprzestała dalszego pobierania dodatku na zarząd, zabrał głos p. J. Męciński domagając się, aby uchwalono tylko pierwszą część tego wniosku, gdyż stosunki i akcya Towarzystwa jest taka, że nie może zajść żadna ewentualność, któraby zrobieniu tej ulgi dłużnikom przeszkodziła.

Wobec tego wniosku p. St. Jędrzejo- w[illegible] wniósł. aby dla dyskusyi w tym wzglę- d[illegible] zarządzono posiedzenie poufne, co też uchwalono.

W południe o godz. 1 udali się delegaci na tradycyjne przyjęcie do prezesa Dyrekcyi dr. Kraińskiego — po południu zaś odbędą się obrady tajne.

Drugie posiedzenie jawne odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 28 lutego.

(Dwunasty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchał trybunał najpierw dalszego podsądnego

Franciszka Andrusewycza,

ukończonego ucznia szkoły realnej w Stanisławowie. Podsądny do winy się nie poczuwa. Mieszkał stale w Stanisławowie. O wiecu w „Sokole“ dowiedział sie w stanisławowskiem Towarzystwie młodzieży ukraińskiej. Do Lwowa przybył dnia 30 czerwca jedynie w tym celu, by wziąć udział w wiecu. We Lwowie zamieszkał u swego kolegi Dmytra Katamaja.

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole“?

Osk.: Przyszedłem w chwili, gdy wiec się zakończył. Dowiedziałem się wtedy, że wiec uchwalono odbyć na Uniwersytecie.

Przew.: Dokąd pan poszedł z „Sokoła“?

Osk.: Najpierw na miasto, a potem na Uniwersytet.

Przew.: Czy był pan na wiecu?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Nie.

Przew.: Co było na wiecu?

Osk. przedstawia przebieg wiecu podobnie, jak inni podsądni.

Przew.: Czy były jakie okrzyki?

Osk.: „Sławno“ i „hańba“. Był także okrzyk: „Polacy budują barykady“. Na okrzyk ten powstało pewne zamieszanie, na wezwanie jednak przewodniczącego uspokoiło się znowu i Zaliźniak mógł dokończyć referatu.

Przew.: Co było po wiecu?

Osk.: Zaczęli nasi wychodzić.

Przew.: Czy przed panem dużo wyszło?

Osk.: Około 30.

Przew,: Co pan widział wychodząc z sali?

Osk.: Wyciągali nasi ławki.

Przew.: Dokąd pan poszedł? Czy na kurytarz główny?

Osk.: Pozostałem przed III. salą.

Przew.: Czy słyszał pan brzęk szyb?

Osk.: Nie.

Przew.: A strzały pan słyszał?

Osk.. Słyszałem.

Przew.: Czy widział pan grube laski u uczestników wiecu.

Osk.: Nie widziałem....

Przew.: Ile pan słyszał strzałów?

Osk.: Poczatkowo było kilka pojedyńczych, potem zaczęły sztrzały padać gęściej.

Przew.: Co pan jeszcze słyszał?

Osk.: Gdy stałem na kurytarzu bocznym, ktoś zawołał: „Kocko zabity“.

Przew.: W której sali internowano pana?

Osk.: W sali VI.

Radca Zakrzewski: Dlaczego pan mówił w śledztwie, że pan przyjechał do Lwowa, aby dowiedzieć się o warunkach przyjęcia do Akademii sztuk pięknych.

Osk.: Mówiłem tak dlatego, aby po jednomiesięcznem więzieniu śledczem wydostać się jak najprędzej na wolność.

R. Lewicki: Czy widział pan studentów na dole?

Osk.: Tak.

R. Lewicki: Ilu ich było?

Osk.: Kilkudziesieciu.

R. Lewicki: Czy byli to studenci polscy?

Osk.: Nie wiem, gdyż nie rozmawiali z sobą. Oglądali tylko każdego wchodzącego na Uniwersytet.

Osk. Włodzimierz Andrasewycz,

słuchacz II. roku teologii. Podsądny do winy się nie poczuwa. Mieszkał stale w seminaryum duchownem, lecz był na własnym koszcie. Wolno mu przeto było chodzić nawet na wykłady w ubraniu świeckiem.

Przew.: A chodził pan także w rewerendzie?

Osk.: Na wykłady chodziłem w rewerendzie, by się nie odróżniać od innych.

Przew.: Czy był pan dnia 1 lipca w Uniwersytecie?

Osk.: Tak....

Przew.: Po co pan poszedł na Uniwersytet?

Osk.: Aby przesłuchiwać się egzaminom na II. roku teologicznym.

Przew.: Lecz pan się tym wykładom nie przysłuchiwał?

Osk.: Bo egzaminy odbywały się w dziekanacie. Chciałem wobec tego wrócić do domu. Tymczasem dowiedziałem się, że ma odbyć się wiec na Uniwersytecie.

Przew.: Co pan wobec tego zrobił?

Osk.: Pozostałem na Uniwersytecie, aby wziąć udział w wiecu.

Przew.: Był pan więc na wiecu?

Osk.: Tak.

Przew.: Co było na wiecu?

Osk. przedstawia przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych, przyczem podnosi, iż nie słyszał żadnych wezwań do udaremniania wykładów.

Przew.: Co było po wiecu?

Osk.: Jeden z akademików ruskich wpadł w furyę i zaczął bić w sali III. szyby.

Przew.: Czy nikt go nie mitygował?

Osk.: Jeden z akademików uderzył go laską nawet po plecach, wołając: Na co to robisz?

Przew.: Czem bił akademik ten szyby?

Osk.: Laską.

Przew.: Co słyszał pan, wyszedłszy z sali?

Osk.: Słyszałem 2 lub 3 strzały, dochodzące mnie od głównego kurytarza.

Przew.: Co się działo koło pana, gdy padły strzały?

Osk.: Niektórzy zaczęli się pochylać, gdyż nie wiedzieli, zkąd padły strzały.

Przew.: Co pan jeszcze słyszał?

Osk.: Gdy padły pierwsze strzały, ktoś zawołał: „Nie bójcie się to żabki“, a wkrótce potem znowu usłyszałem wołanie: „To są ślepe strzały!“

Przew.: Czy słyszał pan dalsze strzały?

Osk.: Tak...

Przew.: Gdzie pan stał?

Osk.: Przez cały czas stałem koło sali III.

Przew.: Czy widział pan jakie barykady?

Osk.: Widziałem tylko jak nasi stawiali barykadę naprzeciw auli.

Przew.: Czy mówiono, dlaczego stawiają te barykady?

Osk.: Powiedziano, że dlatego, aby na nas nie napadła wszechpolska „bojówka“.

Obr. dr. Starosolski: Jak wybijał szyby ten akademik, o którym pan wspominał?

Osk.: Szedł od okna do okna i bił szyby. Dopiero, gdy był przy ostatnim oknie mitygował go jeden z obecnych w sali III.

Obr. dr. Starosolski: Czy wybił on wszystkie szyby?

Osk.: Tak...

Osk. Roman Bardyn,

słuchacz I. roku filozofii. Mieszkał stale we Lwowie przy ul. Podwale l. 9. O wiecu dowiedział się od kolegów.

Przew.: Kto zwoływał wiec?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole“?

Osk.: Nie byłem.

Przew.: Po co poszedł pan na Uniwersytet?

Osk.: Jak codziennie... na wykłady. Tam dopiero dowiedziałem się, że wiec z „Sokoła“ przeniesiono na Uniwersytet.

Przew.: Czy wziął pan w tym wiecu udział?

Osk.: Tak...

Przew.: O czem mówiono na tym wiecu?

Osk.: Zaliźniak referował o potrzebie ukraińskiego Uniwersytetu.

Podsądny opowiada w dalszym ciągu, iż słyszał okrzyki: „sławno“ i „hańba“, oraz: „Polacy budują barykady“ Słyszał nadto, jak jeden z akademików ruskich zawołał: „Polacy obsadzili główny wchód do Uniwersytetu“.

Przew.: Dlaczego pan nie powiedział tego w śledztwie?

Osk.: Nie pytano mnie się o to.

Przew.: Czy mieli niektórzy grube laski?

Osk.: Tak.... laski te zwracały swą grubością moją uwagę.

Przew.: Czy było wiele takich lasek?

Osk.: Dosyć...

Przew.: Czy miał pan także grubą laskę?

Osk.: Miałem zwykłą laskę.

Przew.: Co było po wiecu, gdy zaczęli wychodzić?

Osk.: Pozostałem w sali III.

Przew.: Czy słyszał pan brzęk szyb?

Osk.: Tak....

Przew.: A kto bił szyby?

Osk.. Nie widziałem.

Przew.: Czy wychodził pan z sali III.?

Osk.: Tak... Usłyszałem wtedy strzały. Widziałem także, jak nasi budowali barykady naprzeciw auli.

Przew.: Gdzie pan poszedł?

Osk.: Na kurytarz boczny.

Przew.: I co pan zobaczył?

Osk.: Widziałem cofających się naszych.

Przew.: Co pan zrobił z sobą?

Osk.: Poszedłem na kurytarz. gdzie znajduje się sala VI.

Przew.: Czy słyszał pan coś o Kocku?

Osk.: Gdy byłem koło sali VI., usłyszałem, że padło dwóch ludzi, między tymi Kocko.

Przew.: Pan pozostał koło sali VI. aż do chwili, póki nie nadeszła policya?

Osk.: Tak.... Policya mnie tam także internowała.

Przew.: Co pan wie o bojówce?

Osk.: Była ona w maju 1910 r. Wtedy członkowie jej trzymali straż na Uniwersytecie i prowokowali akademików ruskich.

Osk. Michał Bihun,

ukończony uczeń szkół średnich. Mieszkał stale w Stryju. O wiecu w „Sokole“ dowiedział się od kolegów. Do Lwowa przybył 30 czerwca wieczorem jedynie w tym celu, aby wziąć udział w wiecu.

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole“?

Osk.: Tak...

Przew.: Czy miał pan wielu znajomych na wiecu?

Osk.: Nie wielu.

Przew.: Czy miał pan laskę i co się z nią stało?

Osk.: Miałem zwykłą laskę. Wyleciała mi ona z ręki na Uniwersytecie.

Przew.: Co było na wiecu w „Sokole“?

Osk. przedstawia przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych. Po wiecu w „Sokole“ udał się na Uniwersytet i wziął udział w wiecu, który odbył się w sali III.

Przew.: Przecież panu nie wolno było brać udziału w wiecu na Uniwersytecie, gdyż nie byłeś pan akademikiem?

Osk.: Wiem o tem..., ale sądziłem, że mając świadectwo dojrzałości jestem już jakby słuchaczem Uniwersytetu.

Przew.: Co było na wiecu?

Osk.: Referował Zaliźniak o potrzebie Uniwersytetu ukraińskiego?

Przew.: Czy były jakie okrzyki?

Osk.: Mówiono koło mnie: „Przyszła bojówka. może być bieda!“

Przew.: Co było po wiecu?

Osk.: Wyszedłem z sali III. i byłem na kurytarzu bocznym.

Przew.: Dlaczego pan nie poszedł w stronę głównych schodów?

Osk.: Bo powstało zaraz wielkie zamięszanie.

Przew.: Czy słyszał pan brzęk szyb?

Osk.: Słyszałem tylko dźwięk szkła.

Przew.: A strzały?

Osk.: Także słyszałem.

Przew.: Zkąd te strzały pochodziły?

Osk.: Nie wiem.

Przew.; Co pan robił gdy padły strzały?

Osk.: Byłem bardzo zdenerwowany i poszedłem do sali III. Tam usłyszałem „że jest już trup“.

Przew.: Może jest tutaj pańska laska?

Osk.: Mojej tutaj niema.

R. Zakrzewski: Czy widział pan latające kule w sali III.?

Osk.: Nie... Wołali tylko do mnie akademicy ruscy: „Przysiadać. bo strzelają“?

R. Zakrzewski: Dlaczego pan w śledztwie powiedziałeś. żeś nie brał udziału w wiecu w „Sokole“.

Osk.: Dlatego, bo mówiono, że ten który przyzna się do udziału w tym wiecu, będzie siedział dalej w więzieniu śledczem.

Na tem o godzinie 11·30 przed południem zarządził przewodniczący 20 minutową przerwę.

Po przerwie zeznawał dalszy podsądny

Osyp Biłohołowka,

b. słuchacz teologii. Do winy się nie poczuwa. Do Lwowa przybył z Drohobycza dnia 1 lipca rano w rozmaitych sprawach prywatnych, a także celem odwiedzenia kolegów, z którymi służył w wojsku jako jednoroczny ochotnik. Przechodząc miastem dowiedział się od jednego z kolegów, że na Uniwersytecie ma się odbyć wiec w sprawie Uniwersytetu ukraińskiego.

Przew.: Czy był pan na Uniwersytecie?

Osk.: Poszedłem zaraz tam z tym kolegą, który mi doniósł o wiecu.

Przew.: Co było na wiecu?

Osk. przedstawia przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Czy były okrzyki „hańba“, „sławno“?

Osk.: Były takie okrzyki.

Przew.: A inne okrzyki, np. „Polacy budują barykady“?

Osk.: Taki okrzyk słyszałem także.

Przew.: Co było po wiecu?

Osk. nie słyszał, by Zaliźniak wzywał do udaremnienia wykładów. Gdy zaczęli wychodzić podsądny pozostał w sali, uważał bowiem za nieodpowiednie opuszczać bezpieczne miejsce, skoro dowiedział się, że Polacy budują barykady. W sali III. pozostało 40—50 akademików. Będąc w tej sali usłyszał wielki hałas i kilkanaście strzałów. Miał wrażenie, że strzelają do sali III. Schował się przeto pod ścianę między oknami.

Przew.: Czy słyszał pan brzęk szyb?

Osk.: Tak.... prawie równocześnie ze strzałami.

Przew.: Czy widział pan, jak jeden z uczestników wiecu bił szyby?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Czy katedra była połamana?

Osk.: Gdy byłem w sali III., widziałem tylko, jak katedra ta zsunęła się z gradusu.

Przew.: Czy wyciągano z sali III. ławki?

Osk.: Tak....

Przew.: Czy mieli uczestnicy wiecu grube laski?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Czy pan miał laskę?

Osk.: Ja z laską nigdy nie chodzę.

Przew.: A innej broni pan nie miał z soba?

Osk.: Nie miałem żadnej broni.

Przew.: Czy znał pan Kocka?

Osk.: Tak....

Przew.: Kiedy on wyszedł z sali III.?

Osk.: Nie wiem. Słyszałem tylko w sali głos dochodzący z kurytarza. że nie są to strzały, lecz żabki. Był to głos Kocka.

Przew.: Był pan internowany?

Osk.: W sali III. do godziny 1 w nocy. Potem mnie wypuszczono.

R. Kwiatkowski: Dlaczego miał pan wrażenie, że strzelają do sali III.?

Osk.: Miałem tylko wrażenie, że kula leciała i uderzyła w ścianę sali III.

R. Kwiatkowski: A czy nikt nie strzelał w sali III.?

Osk.: Nie widziałem.

Prok.: Czy zna pan podsądnego Reszetyłę?

Osk.: Znam go z gimnazyum przemyskiego.

Prok.: Czy widział pan w sali III. Reszetyłę?

Osk.: Nie widziałem wcale.

Prok.: Czy kto wyskakiwał z sali III. przez okno?

Osk.: Nie widziałem.

Osk. Roman Biłyński,

słuchacz I. roku Politechniki. Mieszkał stale we Lwowie przy ul. Pełczyńskiej l. 22. — O wiecu w „Sokole“ dowiedział się dnia 30 czerwca od jednego z kolegów. Na wiecu w „Sokole“ nie był, gdyż przyszedłszy do budynku „Dniestru“ dowiedział się, że wiec przeniesiono na Uniwersytet.

Przew.: Czy widział pan studentów polskich na Uniwersytecie i gdzie:

Osk.: Na dole.

Przew.: Ilu ich było?

Osk.: Z dwudziestu.

Przew.: Co oni robili?

Osk.: Przypatrywali się wszystkim dziwnie.

Przew.: Po co pan poszedł na Uniwersytet, kiedy pan technik?

Osk.: U nas jest zwyczaj, że technicy chodzą na zgromadzenia akademików i odwrotnie. Zresztą sprawa Uniwersytetu ukraińskiego obchodziła mnie bardzo jako Rusina.

Przew.: Co było na wiecu?

Osk. kreśli przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych. Po wiecu wyszedł z sali III., ale gdy usłyszał strzały, schronił się do niej napowrót.

Przew.: Dokąd pan wyszedł z sali III.?

Osk.: Na kurytarz boczny przed salą III.

Przew.: Czy słyszał pan brzęk szyb?

Osk.: Nie słyszałem.

Przew.: Ile słyszał pan strzałów?

Osk.: Najpierw jeden, a potem dalsze?

Przew.: Czy strzelał kto z sali III. lub z sali III.?

Osk.: Nie widziałem. Był tylko okrzyk. że strzelają do sali III. i wzywano nas, by przysiąść. Że musiał ktoś strzelać do sali III., najlepszy dowód, że parawanem żelaznym dwu z naszych zasłonili okno.

Przew.: Czy widziałeś pan kogo wyskakującego przez okno?

Osk.: Nie....

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Toporek.... Odebrała mi go policya.

Przew.: Może on jest tutaj?

Osk.: Mego toporka tutaj niema.

Przew.: Czy widział pan jak wyciągano ławki z sali III.?

Osk.: Nie widziałem.

Osk. Osyp Bukszowany,

słuchacz II. r. Politechniki. Mieszkał stale w Domu akademickim. O wiecu w „Sokole“

dowiedział się przed 1 lipca w Domu akademickim. Był na wiecu w „Sokole" i na Uniwersytecie. Przebieg tych wieców kreśli podsądny zgodnie z zeznaniami innych oskarżonych.

Po wiecu wyszedł z sali na kurytarz boczny i spostrzegł akademików ruskich, powracających z kurytarza głównego. Mówiono wtedy, że Polacy rzucają polana. Później poszli akademicy ruscy znowu naprzód. Wkrótce potem słyszał strzały. Było ich 5 do 6. Po strzałach akademicy ruscy znów wrócili się z kurytarza głównego, a niektórzy z nich schronili się do sali III. Strzelanina trwała w dalszym ciągu.

Przew.: Czy gdy pan powrócił do sali III., była katedra jeszcze cała?

Osk.: Nie zauważyłem.

Przew.: Dlaczego pan odmówił zeznań w śledztwie?

Osk.: Bo mi sędzia śledczy powiedział, że mam prawo tak postąpić. Zresztą nie widziałem żadnej korzyści w złożeniu zeznań.

Osk. Ołeksa Nykołyszyn-Deresz

ukończony uczeń gimnazyalny. O wiecu w „Sokole" dowiedział się w Stryju od kolegów. Do Lwowa przybył dnia 1 lipca, celem wzięcia udziału w wiecu. Był na wiecu w „Sokole" ale już przy końcu i na wiecu odbytym w gmachu uniwersyteckim.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Spacerową. Pozostawiłem ją w sali.

Następnie przedstawił podsądny przebieg wiecu na Uniwersytecie. Podczas wiecu słyszał słowa: „polska bojówka przyszła na Uniwersytet".

Przew.: Dlaczego pan nic nie wspomniał o bojówce w czasie śledztwa?

Osk.: Bałem się, abym nie potrzebował siedzieć w więzieniu śledczem przez całe wakacye. Straszyli nadto niektórzy z naszych, że mogą nas zatrzymać w więzieniu śledczem aż do rozprawy.

Przow.: Czy słyszał pan strzały?

Osk.: Słyszałem najpierw strzały będąc jeszcze w sali III.

Przew.: Czy strzały te pochodziły z kurytarza, czy sali III.?

Osk.: Strzały te dochodziły mnie z oddali.

Przew.: Kiedy pan wyszedł z sali?

Osk.: Gdy była na Uniwersytecie policya. Sprzegłszy przed sobą policyę, cofnąłem się do sali VI.

Przew.: Czy widział pan barykady ruskie?

Osk.: Widziałem tylko, jak z sali III. nasi wysuwali ławki.

Przew.: Czy jest może pańska laska tutaj w sądzie?

Osk. (wyciągając jedną z lasek): Ta laska jest podobna do mojej. Moja była tylko trochę cieńsza.

Na tem o godzinie 1·30 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do czwartku, godziny 9 rano.

OSTATNIA POCZTA.

= Wczoraj na Zamku Cesarskim w Budzinie odbył się pierwszy obiad delegacyjny. Przybyli nań PP. Ministrowie wspólni: hr. Aehrenthal, br. Schönaich i br. Burian. Komendant marynarki hr. Montecuccoli, oraz obaj Prezesi gabinetów: br. Bienerth i hr. Khuen-Hedervary.

Z delegatów z Galicyi wzięli w nim udział: pp. Bomba, Cegliński, Jędrzejowicz, Kozłowski i Petelenz.

Podczas cercle'u rozmawiał Najj. Pan między innymi z referentem spraw wojskowych del. Kozłowskim, a w uwagach Swych poruszył dobre wyniki prób z działami szybkostrzelnemi, karabinami maszynowymi i wozami kuchennymi.

Del. Kozłowski powiedział: Największą chlubą armii to duch jej i dyscyplina. W innych państwach liczba dezerterów wzrosła, u nas upada. We Francyi jest ona 50, we Włoszech 30 razy większa, niż w Austro-Węgrzech".

Najj. Pan odparł z uśmiechem: „Że też pan tak dokładnie to obliczyłeś. W istocie też duch panujący w naszej armii jest bardzo dobry".

= Parlament Rzeszy niemieckiej uchwalił w budżecie ministerstwa wojny tytuł: płaca ministra. Rezolucyę socyalistów, aby awans przy wojsku zawisły był tylko od osobistych zdolności bez względu na wyznanie — odrzucono.

= *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Jeden z tutejszych dzienników podał do wiadomości, że różnice między starszym burmistrzem m. Poznania a rządem wsprawie żądania, aby w nowo wybudowanym zamku poznańskim był urządzony dwór dla jednego z książąt, doprowadziły do usunięcia starszegu burmistrza z posady. — Możemy stwierdzić, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

= Z Paryża donoszą: Członkowie gabinetu zebrali się wczoraj o godz. 2 po południu na naradę, która trwała godzinę. Po naradzie prezydent gabinetu Briand przedłożył prezydentowi Fallièresowi dymisyę gabinetu, która została przyjęta i oficyalnie podana do wiadomości.

Utworzenie nowego gabinetu napotyka na znaczne trudności. Jako następcę p. Brianda wymieniają w pierwszym rzędzie p. Sarrien, który jednak tylko przejściowo miałby objąć rządy, a uzyskawszy od Izb uchwalenie budżetu, ustąpić miejsca gabinetowi o więcej zdecydowanym charakterze politycznym. Jako członków gabinetu wymieniają p. Poincaré, zbyt umiarkowanego jednak, by długo mógł się utrzymać. P. Millerand przypadłby wedle tej kombinacyi portfel spraw zagranicznych. Kandydatura jego jednak napotyka na opór kół nacyonalistycznych, gdyż p. Millerand znany jest jako zwolennik idei porozumienia z Niemcami.

Pojawiła się dalej kombinacya podsuwająca kierownictwo gabinetu p. Monis, b. ministrowi sprawiedliwości w gabinecie Waldeck-Rousseau; ale i on wydaje się wielu nazbyt umiarkowany.

Gdyby ostrzejszy kierunek p. Combes uzyskać miał przewagę, to jego reprezentantem byłby senator Valé.

Dalsze kombinacye wznawiają nazwisko p. Bourgeois, którego podobno prezydenci Izb dep. Brisson i Dubost forytują na szefa rządu. Nawet p. Delcassé wymieniony jest w rzędzie kandydatów do godności prezydenta ministrów podobnie, jak p. Berteaux, o którym jednakże nawet najbliżsi mu wątpią, by zdołał przeprowadzić utworzenie nowego gabinetu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 28 lutego. Del. Chiari polemizował z wywodami del. Tresića-Pavišića, który powiedział był, że rozwiązanie kwestyi bośniackiej może nastąpić tylko na zasadzie tryalizmu. Mowca oświadcza, że powinno się szukać rozwiązania na podstawie dualizmu i zasymilowania ludności bośniackiej z Austryą. Dotychczas proces asymilacyi nie czynił postępów, w znacznej części z winy Austryi. Węgry natomiast usadowiły się tam pod względem gospodarczym, pobudowały koleje, ulokowały kapitały, powysyłały kupców do Bośnii. Austrya powinna czynić to samo i energicznie przedsięwziąć działalność ekonomiczną w Bośnii.

Del. Kramarz obszernie polemizował z wywodami ks. Schwarzenberga.

Budapeszt, 28 lutego. Na porządku dziennym dzisiejszego plenarnego posiedzenie kredyt marynarki.

Hr. Batthyanyi wniósł odroczenie obrad ze względu na to, co zaszło wczoraj w komisyi wojskowej Delegacyi austryackiej.

Sprawozdawca Rosenberg sprzeciwił się odroczeniu, bo zajścia w Delegacyi austryackiej Węgier nie obchodzą. Wskazał też na wczorajsze oświadczenie przedstawiciela marynarki, wykluczające wszelką wątpliwość co do udziału Węgier w dostawach.

Hr. Batthyanyi obstawał przy swoim wniosku i twierdził, że oświadczenie austryackiego P. Ministra handlu Weiskirchnera jest nielojalne.

Po krótkiej dyskusyi wniosek odraczający odrzucono i przystąpiono do obrad.

Zabrał głos del. Heltai.

Kraków, 28 lutego. *(Tel. pryw.).* Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady zawiadowczej Banku gal. dla handlu i przemysłu. Bilans Banku wykazuje czysty zysk w kwocie 222,209 kor. Odzyskaną z dawnych odpisów sumę 38.537 kor. przekazano bezpośrednio do funduszu rezerwowego. Uchwalono przedłożyć ogólnemu zebraniu akcyonaryuszy dnia 1 kwietnia wnioski: o wypłacenie tej samej co w roku zeszłym dywidendy w kwocie 24 koron od akcyi, czyli 6 prc., dotowanie funduszu rezerwowego sumą 8.692, przydzielenie do funduszu emerytalnego dla urzędników i sług Banku 15.000 kor. Po przyjęciu tych wniosków i stwierdzeniu statutowej tantiemy pozostanie 43.404 do przeniesienia na rachunek roku przyszłego.

Kraków, 28 lutego. *(Tel. pryw.).* Wybory delegatów na walne zebranie Towarzystwa Wzajem. Ubezp. odbędą się 4 kwietnia we Lwowie i 8 okręgach miejskich, od 5 do 10 kwietnia we wszystkich obwodach kraju, a 24 kwietnia w Krakowie. Jubileusz 50-lecia istnienia Towarzystwa odbędzie się w maju.

Kraków, 28 lutego. Sąd krajowy wyższy zatwierdził uchwałę sądu handlowego, wykreślającą dr. Adama Prażmowskiego i Leona Szczawińskiego jako dyrektorów syndykatu rolniczego w Krakowie.

Kraków, 28 lutego. Odebrał tu sobie życie budowniczy Karlseder.

Prognoza na jutro.

Wiedeń. 28 lutego. Prognoza na 1 marca 1911. W Galicyi wschodniej: Wypogadza się, słaby wiatr, ciepłota spada, później pogoda piękna.

W Galicyi zachodniej: Chmurzy się, ożywiony wiatr, ciepłota podnosi się, ożywiony wiatr, ciepłota podnosi się, najpierw pięknie potem pochmurno, pogoda brzydka.

Budapeszt, 28 lutego. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia plenarnego Delegacyi austryackiej kredyt bośniacki. Zabrał głos pierwszy del. Chiari.

Olsztynek, 28 lutego. O wyborze uzupełniającym do parlamentu Rzeszy do północy znany był następujący rezultat: właściciel dóbr Orłowski-Kutzborn 10.733 głosów, Polak Barczewski 6793, socyalista Haase 303. Z kilku okręgów niema jeszcze wyniku. Wybór Orłowskiego-Kutzborna zapewniony.

Paryż, 28 lutego. Wczoraj wieczorem przyszło do ponownych demonstracyj przed Teatrem Francuskim i w samym teatrze. Demonstranci wtargnęli do sali teatralnej podczas przedstawienia sztuki „Après moi" Bernsteina. Aresztowano około 100 osób. Dalsze przedstawienia sztuki tej wstrzymano.

Paryż, 28 lutego. Pogrzeb gen. Bruna odbył się wczoraj z wielką uroczystością.

Narwa, 28 lutego. Z 500 rybaków, którzy na krze zostali zagnani na wyspę Lavensam, 200 wyratowało się i przybyło na wyspę Seiskär.

Belgrad, 28 lutego. Z powodu zatargu z posłem niemieckim minister wojny Gojkowicz wniósł ostatecznie swą dymisyę. Słychać, że wielu wyższych oficerów ustąpi z powodu nadużyć przy dostawach wojskowych.

Belgrad, 28 lutego. Ogłoszonej onegdaj przed południem wiadomości o dymisyi ministra wojny Gojkovica, wczoraj w południe zaprzeczono. Jak słychać, w kołach politycznych zaprzeczenie to odnieść należy do faktu, że w ciągu wczorajszego popołudnia miała być uchwalona dymisya całego gabinetu Pasicza.

Konstantynopol, 28 lutego. Wczorajsze posiedzenie Izby posłów było bardzo burzliwe. P. Kosmides, Grek, zarzucił rządowi korupcyę. Rozeszła się pogłoska o dymisyi wielkiego wezyra, słychać jednak, że wielki wezyr zamierza ustąpić dopiero po załatwieniu sprawy kolei bagdadzkiej i adryatyckiej.

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 28 lutego. *(Tel. pryw.)* Władze duchowne odmówiły ks. proboszczowi Kurzawskiemu pozwolenia na ewentualne przyjęcie mandatu poselskiego. Jako powód podano brak księży wikarych, którzyby mogli zastąpić go na parafii. W ten sposób komplikuje się sprawa wyborów w okręgu jarocińsko-koźmińsko-krotoszyńsko-pleszewskim. Na kandydaturę ks. Kurzawskiego zgodziły się wszystkie czynniki, wchodzące w grę, niełatwo będzie obecnie wynaleźć kandydata, któryby mógł liczyć na tak zgodne uznanie.

Poznań, 28 lutego. *(Tel. pryw.).* Pisma podały wiadomość, że posłowie Korfanty i Napieralski przysłali komitetowi wyborczemu na Szląsku zawiadomienie, że w przyszłych wyborach kandydować nie będą. Wedle informacyj *Dziennika Poznańskiego*, wiadomość ta tylko co do p. Napieralskiego jest ścisła, natomiast p. Korfanty będzie prawdopodobnie kandydował.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Paryż, 28 lutego. Gen.-gubernator Algieru Jonnast w nocy telegraficznie zgłosił swą dymisyę. Jonnast jest także deputowanym i słychać, że uważał on swe ustąpienie za konieczne wobec ułożenia się stosunków politycznych.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Mińsk, 28 lutego. *(Tel. pryw.).* B. redaktor miesięcznika „Ochrona imienia Maryi", Sławiński, wytoczył gubernatorowi mińskiemu proces o wynagrodzenie 5.000 rubli z powodu niesłusznych kar pieniężnych i więzienia oraz konfiskaty kalendarza polskiego własnego nakładu, w którym cenzura wileńska i warszawska nie znalazły nic zdrożnego, wobec czego sprawę Sławińskiego umorzono. Zarządzenia gubernatora doprowadziły Sławińskiego do ruiny.

Mińsk, 28 lutego. *(Tel. pryw.).* Okazuje się, że wydane niedawno przez gubernatora mińskiego postanowienie, które karze grzywną do 500 rubli, lub aresztem do 3 miesięcy winnych wprost lub pośrednio, a nawet świadków tajnego nauczania, jest wynikiem okólnika ministra spraw wewnętrznych, który w niewielkich karach, nakładanych przez sądy, nie widział dostatecznej rękojmi obrony Białorusinów przed polonizacyą.

Pińsk, 28 lutego. *(Tel. pryw.).* Nadeszła wiadomość o ostatecznem skazaniu przez senat księcia Franciszka Druckiego-Lubeckiego. Jak wiadomo, Izba sądowa wileńska skazała go na dwa lata twierdzy za wygłoszenie w r. 1906 mowy wobec kilkuset osób zgromadzonych w domu jego matki. Senat, do którego książę się odwołał, wyrok Izby zatwierdził.

Płock, 28 lutego. *(Tel, pryw.).* Gubernator płocki wydał niedawno okólnik, zabraniający strażom pożarnym w gubernii płockiej używania różnego rodzaju emblematów, sztandarów, utrzymywania orkiestry i t. p. Następstwem tego okólnika było w Siercu wykreślenie się prawie wszystkich członków miejscowej ochotniczej straży pożarnej. Wobec tego naczelnik powiatu zwrócił się do gubernatora z prośbą o cofnięcie okólnika i przywrócenie dawnego stanu. Gubernator uwzględnił prośbę.

Piotrków, 28 lutego. *(Tel. pryw.).* W procesie przeciw 15 oskarżonym o należenie do łódzkiej organizacyi Polskiego Związku narodowego robotniczego, skazano jednego z oskarżonych na 7 lat ciężkich robót, dwóch na 4 lata, 7 na dożywotnie osiedlenie na Syberyi, resztę uwolniono.

Petersburg, 28 lutego. *(Tel. pryw.).* Na posiedzeniu grupy prawicy Rady państwa rozważano poprawkę hr. Olizara do projektu o ziemstwach na Litwie i Rusi, w której zaproponował on system proporcyonalny, zamiast kuryalnego. Mimo pewnego przychylnego kierunku dla tej poprawki, ostatecznie grupa postanowiła poprzeć redakcyę projektu Dumy z zachowaniem kuryj w całości.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 28 lutego. Minister oświaty zatwierdził dymisyę 12 profesorów Uniwersytetu w Moskwie. Za udział w rozruchach uniwersyteckich zostało relegowanych skutkiem zarządzenia ministra 67 studentów Uniwersytetu petersburskiego, 75 moskiewskiego, a 148 studentów z Uniwersytetów w Charkowie, Noworossyjsku, Kijowie i Warszawie.

Petersburg, 28 lutego. *(Tel. pryw.).* Cesarska Akademia Umiejętności urządza dnia 8 marca b. r. obchód rocznicy śmierci Tarasa Szewczenki. Referaty odczytają prof. Owsienko-Kulikowski, Żytecki i Sławiński. Dnia 9 marca nastąpi odsłonięcie biustu Szewczenki w Akademii Sztuk pięknych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 lutego 1911. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 676·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 868·—, Akcye Anglobanku 330·—, Akcye Unionbanku 634·—, Akcye Länderbanku 533·75, Akcye Bankvereinu 562·25. Akcye Bodencredit 1331·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 688·—, Akcye kolei państwowych 748·75, Akcye kolei Południowej 112·75, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5110·—, Akcye kolei czerniowieckiej 559·—, Akcye Alpiny 792·50, Akcye Rima Muranyi 680·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2625·—, Akcye Fabryki broni 742·—, Akcye Tureckie tytoniowe 357·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 836·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·40, Renta majowa 92·95, Austryacka Renta koronowa 92·95, Węgierska Renta koronowa 91·75, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·10. 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·20, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·90, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·65, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·65. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92·75, Losy tureckie 256·—, Marki 117·30, Rubel 253·75, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·80, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 719·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 91·40 Galicyjski Bank ziemski 99·10.

Usposobienie po silnym przebiegu przy końcu lekko osłabione z powodu braku interesów.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 lutego 1911.

Hotel George'a.

PP. hr. H. Konarski z Grochowiec, D. Lityński z Litwinowa, H. Karczewski z Moraniec, J. Turnau z Mikuliniec, J. Gnoiński z Cieszanowa, K. Czarnowski z Krakowa, S. Jasiński z Pererowa, K. Bohdanowicz z Orzechliba.

Hotel Austria.

PP. K. Cieński z Uwisły, S. Szancer z Dobrowlan, T. Polański z Dąbrowicy.

Hotel Elite.

P. K. Niemiłowicz z Budapesztu.

Hotel Victoria.

P. S. Biedermann z Przemyślan.

Hotel Francuski.

PP. W. Zieliński z Klęczan, A. Zapolski z Januszkowic.

Hotel Europejski.

PP. K. Maramarosz z Olesina, O. Schnel z Firlejówki, J. Jaruzelski z Zanoszan.

Hotel Imperial.

PP. hr. J. Męciński z Partynia, E. Wolski z Hawłowic, A. Jordan z Więckowic.

Hotel Grand.

P. K. Żełechowski z Łętowni.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 lutego.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	684	—	691	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	460	—	470	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	548	—	556	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	91	30	92	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	30	94	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	50	90	20
„ „ „ 4 konwen.	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	98	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	34	11	44
20 frankówka	19	04	19	16
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	50	254	70
100 marek niemieckich	117	10	117	50

(kupon bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 lutego 1911.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92·95	93·15
styczeń-lipiec	92·95	93·15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	96·95	97·15
kwiecień-październik	97·—	97·2·

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	163·—	169·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·50	219·50
„ „ 1864 po 100 zł.	311·25	317·25
„ „ 1864 po 50 zł.	310·—	316·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·45	289·45
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·70	115·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·65	114·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	446·—	447·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	115·50	116·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·85	94·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·60	94·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	105·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	93·85	94·85
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·70	96·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·20	95·20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·60	94·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·—	115·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·60	111·80
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·95	92·15
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·60	77·60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	221·50	227·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	221·50	227·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·85	93·85
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·30	93·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·20	94·20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·50	93·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·90	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·40	90·40
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	144·25	150·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	254·—	257·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·65	94·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	298·—	304·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	282·50	288·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·—	93·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·50	93·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·30	98·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·50	98·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·—	88·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·80	93·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·35	103·35
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	36·—	40·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	535·—	545·—
Clary 40 zł. m. k.	182·—	192·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—

Koronowa waluta.	płaca	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	89·75	95·75
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	—·—	79·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	47·50	53·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	331·25	332·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3980·—	3990·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	672·25	673·25
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	866·—	867·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	779·—	781·—
Gal. banku hip. 200 zł.	689·—	690·80
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	470·—	475·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	535·75	536·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1936·—	1946·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	635·50	636·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	286·—	287·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	285·—	280·80
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5100·—	5125·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	560·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1125·—	1132·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	768·—	770·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	835·—	844·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	794·25	795·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2635·—	2645·—
Schodnicy 500 kor.	515·—	522·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	355·—	360·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	231·—	232·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·07½	240·32½
Paryż za 100 franków	94·95	95·10
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·25
Niemieckie banki	117·27½	117·47½
Włoskie banki	94·52½	94·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·92	95·07½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·30	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01	19·04
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	2·53¼	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2783/10 (1992 2—3)

Na żądanie Józefa Cwiąkały odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności lwh. 3 gm. Golcowa obszaru 1 morg 762 s.², Franciszka Augustyna i tow. własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1628 kor.

Najniższa cena wynosi 1085 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 15 lutego 1911.

L. cz. E. 1803/10 (7) (2046 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa dla oszczędności i kredytu w Żurawnie zastąpionego przez adw. dr. Goldfingera odbędzie się dnia 22 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacya:

1. całej realności lwh. 167 gm. Tarnawka;
2. całej realności lwh. 168 gm. Tarnawka;
3. połowy realności lwh. 164 gm. Tarnawka;
4. całej realności lwh. 134 gm. Tarnawka;
5. całej realności lwh. 232 gm. Tarnawka;
6. całej realności lwh. 153 gm. Tarnawka wraz z przynależnościami, składającemi się z trzech domów mieszkalnych i budynków gospodarczych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1. na 200 kor, ad 2. na 225 kor., ad 3. na 1375 kor., ad 4. na 2945 kor., ad 5. na 835 kor., ad 6 na 4090 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 134 kor., ad 2. 150 kor., ad 3. 917 kor., ad 4. 1964 kor., ad 5. 557 kor., ad 6. 2727 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie biuro II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 30 stycznia 1911.

L. cz. E. 2978/10 (3) (1827 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zofii Kruczek odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności lwh 1189 gm. Starawieś obszaru 1128 s.³ Jędrzeja Fujdasza własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi 866 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. E. 1372/10 (3) (2194 1—3)

Dnia 17 marca 1911 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya realności lwh. 328 gm. Żydaczów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 12.000 kor.

Najniższa cena wynosi 6000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żydaczów, dnia 9 lutego 1911.

L. cz. E. 1078/10 (14) (2029 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 marca 1911 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Sanoku licytacya 1/4 części realności obj. lwh. 109 ks. gr. gm. kat. Posada sanocka.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10.584 koron 59 hal.

Najniższa cena wynosi 5292 koron 25 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. E. 1308/10 (7) (2088 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Siebera w Mikołajowie odbędzie się dnia 5 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya 1/2 realności lwh. 36, 1/4 części realności lwh. 38 i 1 4 części realności lwh. 189 gm. Nadiatycze.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 1/2 lwh. 36 na 202 kor. 50 hal., 1/4 lwh. 38 na 27 kor. 50 hal., zaś 1/4 lwh. 189 na 25 kor.

Najniższa cena wynosi co do 1/2 lwh. 36 kwotę 135 kor., co do 1/4 lwh. 38 kwotę 18 kor. 33 hal., zaś co do 1/4 lwh. 189 kwtę 16 kor. 61 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.;

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 15 grudnia 1910.

L. cz. E. 1376/10 (5) (2101 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie tus. kasy sierocej, odbędzie się dnia 13 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności lwh. 579 gm. Sokołów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3820 kor.

Najniższa cena wynosi 2546 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym,.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 5 lutego 1911.

G. Z. E. 838/10 (17) (2222 1—3)

Versteigerungsedikt.

Auf Betreiben der Mährisch-Ostrauer Handels und Gewerbe Bank in Mährisch Ostrau vertreten durch Dr. Karl Richter Advokaten in Märisch Ostrau findet am 27 März 1911 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte Zimmer Nr. 12 in Bolechów die Versteigerung der Liegenschaft G. B. E. Z. 197 in Dolżka sammt Zubehör, die im Schätzungsprotokolle näher beschrieben sind.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist bewertet:

1. die Grundstücke samt Zubehör mit 6023 K,

2 Gebäude samt Zubehör mit 16.796 K,

3. Dampfsäge samt Zubehör nach Abzug der mit Beschlüsse 5/1 und 14/1 l. J. von der Execution ausgeschiedenen Mobilien im Werte von 1025 K 30 h mit 13.649 K.

Das geringste Gebot beträgt 2/3 des Wertes der Grundstücke samt Zubehör des 1/2 der Wertes der Gebaude und der Dampfsäge das heist 19 237 K 82 h unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 12 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlager für die zu versteigernde Liegenschaft anzumerken.

K. k. Bezirksgericht Abteilung III.

Bolechów, am 1 Februar 1911.

(2151 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty od 3 do 8 wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 6 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: różne materye, płótna, urządzenie sklepowe, kapelusze damskie, dodatki do ubierania kapeluszy, towary bławatne, ramy do luster, 95 metr. chodnika, towary modne oraz meble.

Wtorek 7 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: pianino, kasa, dywany, obrazy olejne, złoto, srebro, garderoba męska, oraz meble.

Środa 8 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: aparat do piwa, 2 maszyny do szycia i 1 do pisania, gramofon, rogi jelenie, dywany, fortepian, bilard, trunki, oraz urządzenie restauracyjne.

Czwartek 9 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, 2 maszyny do szycia, kasa, broń, towary bławatne i modne oraz różne meble.

Piątek 10 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: 2 maszyny do szycia, ramy do obrazów, różne obrazy, kasa, wózek, srebro oraz różne meble.

Sobota 11 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem, względnie od 4 do 8 wieczorem: maszyna do szycia, garderoba, różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedaż z wolnej ręki:

a) 399 ołowianych kliszów przedstawiających różne wybitniejsze osoby, mogą być sprzedane za 60 kor.

b) 7 kawałków starego haftu na czarnym atłasie oraz kilka metrów żółtej materyi złotem przerabianej, mogą być sprzedane za 100 koron.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 lutego 1911.

L. cz. E. 1319/10 (5) (2180)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Seliga Jageta w Żukowie odbędzie się dnia 10 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya realności obj. lwh. 454 ks. gr. gm. kat. Żuków wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, komórki, studni i sztachet.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 480 kor., przynależności zaś na 1920 kor.

Najniższa cena wynosi 1600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn dnia 4 lutego 1911

L. cz. E. X. 4057/10 (2221)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hermana Kerznera właściciela realności w Stanisławowie odbędzie się dnia 17 marca 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23 przy ulicy Kraszewskiego i Sapieżyńskiej licytacya realności lwh. 598 ks. grunt. gm. kat. Stanisławów przy ulicy Kaźmierzowskiej i Issakowicza pod lk. 243 N. orj. 772/4 położonej, obejmującej pbud. 553/1 i grun-. 416/1 powierzchni 1463 m² wraz z 1 domem murowanym, 1 domem drewnianym połączonym z budynkiem gospodarczym i wychodkiem, 1 domem drewnianym, 2 budynkami gospodarczymi, kurnikiem, komorą i studnią kopaną.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 29.278 kor. 15 hal.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 14.640 kor.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. E. 5124/9 (14) (2186)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Menschenfreunda w Sołotwinie odbędzie się dnia 27 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya 1/8 części realności lwh. 60 i całej realności 45 gm. Maniawa o łącznym obszarze 948 s.² wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na 500 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 7 lutego 1911.

L. cz. E. X. 2625/10 (6) (2161)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Fabryki świec „Polonia" w Bieczu odbędzie się dnia 20 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienym, w biurze Nr. 20 w Stryju licytacya realności lwh. 1989 ks. gr. gm. Stryj.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10.579 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 5286 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości wzywa się c. k. sąd obwodowy w Stryju przesyłając Mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k Sąd powiatowy, Oddział X.

Stryj, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. IX. 4858/10 (2125)

Edykt licytacyjny.

W biurze Nr. 14 tutejszego sądu odbędą się następujące licytacye realności:

dnia 22 marca 1911 o godz. 10 rano:

licytacya realności lwh 380 gminy Jaksmanice ocenionej na 3705 kor;

najniższa oferta wynosi 2470 kor.;

o godzinie 11 rano:

licytacya: 1. realności lwh. 874 i 2. połowy realności lwh. 198 gminy Żurawica ocenionych ad 1. na 1425 kor. 60 hal., z przynaleznościami na 116 kor., ad 2. na 298 kor.;

najniższa oferta wynosi: ad 1. 1028 kor., ad 2. 198 kor.;

o godz. 12 rano:

licytacya: 1. realności lwh. 96 i 2. realności lwh. 280 gminy Hurko ocenionych ad 1. na 1305 kor., ad 2. na 632 kor. 50 hal.;

najniższa oferta wynosi ad 1. 970 kor., ad 2. 421 kor. 67 hal.;

dalej licytacye realności:

dnia 29 marca 1911:

o godz. 9 rano:

licytacya 1/5 części realności lwh. 331 gminy Trójczyce ocenionej na 92 kor.;

najniższa oferta wynosi 62 kor.;

o godz. 10 rano:

licytacya połowy realności lwh. 1763 gminy Przemyśl ocenionej na 990 kor. 28 hal.;

najniższa oferta wynosi 660 kor. 20 hal.;

o godz. 11 rano:

licytacya realności lwh. 109 gm. Kruhel wielki ocenionej na 975 kor.;

najniższa oferta wynosi 650 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności inne dokumenta można przejrzeć w biurze tutejszego sądu Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. E. 2208/10 (2191)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Schmerlera w Sołotwinie odbędzie się dnia 20 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya:

a) 1/2 realności lwh. 332;

b) 1/2 realności lwh. 1031;

c) 1/2 realności lwh. 1032;

d) 3/4 części realności lwh. 371 ks. gr. gm. kat. Żuraki o obszarze $2^1/_2$ morga, 462 części².

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 580 kor., b) na 200 kor., c) na 225 kor., d) na 385 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) na 386 kor. 7 hal., b) na 133 kor. 4 hal., c) na 150 kor., d) na 256 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszona.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 30 grudnia 1910.

L. cz. E. 1309/10 (9) (2140)

Zobowiązany Jan Koziarski przebywający w Ameryce.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Dorfa, odbędzie się dnia 29 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. I. licytacya realności: 1. lwh. 35, 2. lwh. 503 i 3. lwh. 503 ks. gr. gm. kat. Biskupice objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad 1. 54 koron, przynależności zaś na 500 kor., ad 2. na 1218 kor., ad 3. na 456 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności: ad 1. 369 kor. 34 hal., ad 2. 812 kor., ad 3. 304 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, 15 lutego 1911.

L. cz. E. 1939 10 (8) (2233)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Habera, odbędzie się dnia 24 marca 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya: I. całej realności lwh. 181 ks. gr. gm. Zakrzewce i II. 1/4 części realności lwh. 180 ks. gr. gm. Zakrzewce objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad I. na 1000 kor., ad II. na 47 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad I. 666 kor. 67 hal., ad II. 31 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszona.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazkw hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. E. 3296 10 (2189)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie nieletniego Iwana Bałana zastąpionego przez opiekuna Fedora Bałana s. Iwana w Kosmaczu odbędzie się dnia 29 marca 1911 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 1/20 części 1/2 realności lwh. 73, 1/20 części 1/2 realności lwh. 579, 1/20 części realności lwh. 76, 1/20 części 1/5 z 15/20 lwh. 595 gm. Kosmacz Jurka Iwanków własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, stajni, stodoły i 2 obrodów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione wraz z przynależnościami razem na 102 kor.

Najniższa cena wynosi 68 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 9 lutego 1911.

L. cz. E. 1961/10 (11) (2184)

Edykt.

Dnia 21 marca 1911 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya:

a) całej realności lwh. 271 i

b) połowy realności 270.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 625 kor. 50 hal., ad b) na 575 kor. 31 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 417 kor., ad b) 378 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 7 lutego 1911.

L. cz. E. 2489/10 (6) (2099)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 marca 1911 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya:

1. połowy realności lwh. 79 ks. gr. gm. Tarnobrzeg, składającej się z pb. 116/2,

2. 1/4 części realności lwh. 404 ks. gr. gm. Tarnobrzeg, składającej się z pb. 116/3 Chaima Eliasza Lustiga własnych.

Nieruchomości te oceniono na: ad 1. 318 kor., ad 2. 40 kor.

Najniższa ceno wynosi: ad 1. 159 kor., ad 2. 20 kor.

Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. E. 973/10 (7) (2178)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Skarbu Państwa zastąpionego przez c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie odbędzie się dnia 27 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacya 4/5 części lwh. 285 ks. gr. gm. kat. Szczurowice.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 64 kor.

Najniższa cena wynosi 42 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 13 stycznia 1911.

L. cz. E. 1730/10 (4) (2192)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. I. odbędzie się celem zniesienia współwłasności licytacya realności obj. lwh. 12 ks. gr. gm. Worwolińce składającej się z parc. bud. 219 wraz z budynkiem mieszkalnym.

Wartość szacunkową zlicytować się mającej realności oznacza się na 300 kor.

Cenę wywołania oznacza się również na 300 kor., a poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłuste, dnia 27 stycznia 1911.

L. cz. E. 2660/10 (7) (2175)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Franciszka Kurka i Honoraty z Krakosiów Kurkowej, odbędzie się dnia 24 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya realności lwh. 164 gm. kat. Bóbrka.

Nieruchomość tę oceniono na 9950 kor., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 6640 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 10 lutego 1911.

L. cz. E. 1573/10 (6) (2235)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 marca 1911 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya: a) realności obj. lwh. 99 gm. Przewoziec składającej się z parc. bud. 92/3 obsz. 2 ar. 95 m.² chaty, stajni, b) realności lwh. 323 gm. Tomaszowce składającej się z pbud. 143 obsz. 4 ar. 50 m.², karmnik.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad a) na 330 kor., ad b) na 117 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 220 kor., ad b) 78 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 28 grudnia 1911.

L. cz. E. 1013/4 (47) (2223)

Edykt relicytacyjny.

Na żądanie c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie, odbędzie się dnia 16 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 relicytacya połowy realności obj. lwh. 162 ks. gr. gm. Dobrowlany.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 466 kor.

Najniższa cena co do połowy realności obj. lwh. 162 ks. gr. gm. Dobrowlany wynosi 233 kor. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, 30 stycznia 1911.

L. cz. E. 2065/10 (2129)

Dnia 28 marca 1911 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya realności lwh 362 ks. gr. gm. Dobromil stanowiącej parcelę budowlaną z budynkiem mieszkalno-gospodarczym oraz parcelę gruntową (ogród).

Nieruchomość ta jest oceniona na 850 koron.

Najniższa cena wynosi 567 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. 2701/10 (3) (2084)

Dnia 29 marca 1911 godzina 9 rano odbędzie się w sądzie niżej niżej wymienionym, biuro Nr. 12 licytacya 1/5 części realności lwh. 96 kg. gk. Jankowce.

Nieruchomość ta jest oceniona na 656 koron.

Najniższa cena wynosi 437 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie, biuro Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 10 lutego 1911.

L. cz. E. 575/10 (15) (2087)

Dnia 22 marca 1911, godzina 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 12 licytacya 7/26 części realności lwh. 3 i 18/91 części realności lwh. 232 kg. gk. Wańkowa.

Nieruchomość ta jest oceniona a to: 7/26 części lwh. 3 na 780 kor. 77 hal., 18/91 części lwh. 232 na 125 kor. 21 hal.

Najniższa cena wynosi 7/62 części lwh. 3 kwotę 520 kor. 42 hal., 18/91 części lwh. 232 kwotę 83 kor. 48 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 9 lutego 1911.

Ч. сп. E. 2262/10 (18) (2094)

Оголошене переторгу.

Дня 10 марта 1911 перед полуднем о 9 годині в низше означенім суді комната ч. 5 відбуде ся переторг половини посілости обн. ч. вик. гіп. 406 кн. гр. гром. Липиця горішна а составно з парцель грунт. чч. 3426 і 3427 з приналежитостию, складаючою ся з дерев.

Продати ся маюча недвижиміть то є половина вик. гіп. ч. 406 є оцінена на 3600 кор. а половина приналежности на 1085 кор.

Найнизша подача виносить 3123 кор. 34 сот, понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти відносячі ся до недвижимостий (витяг гіпотечний, витяг катастральни, протоколи оціненя і т. д) могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді комната ч. 5 підчас годин урядових.

Условія пареторгу предложені до E. 2262 10 (1) затверджаєсь з тим, що предметом переторгу є лиш невиділена половина вик. гіп. E. 406 повисшої громади катастральної. Замічує ся, що після протоколу ошацованя всхідну половину повисше наведених парцель посїдає Мария Петрів жена Юліяна, західну половину тих парцель Анна Петрів зам. Шиманьска.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, иеред переторгом зголосити в суді, бо бнакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостий якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в суді, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, анї не всказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Віддїл IV.

Рогатин, дня 2 лютого 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 1/10 (186) (2157)

Obwieszczenie.

W konkursie Zygmunta Przyłęckiego z Krosna celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, wyznacza się audyencyę na 13 marca 1911 o godz. 9 przed poł. w sądzie tutejszym biuro Nr. 51.

Jasło, dnia 18 lutego 1911.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 335 (2019 3—3)

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 30 stycznia b. r. L. 2355 myślenicki Wydział powiatowy rozpisuje po raz trzeci konkurs na posadę lekarza okręgowego w Zawoi przy Makowie z płacą roczną 1800 kor., a to z funduszów powiatowych 1200 kor., a z funduszów gminnych 600 kor. i ryczałtem na objazdy z funduszów krajowych 400 kor.

Posada ta połączona jest z prawem do emerytury w granicach postanowień ustawy z 12 maja 1909 r. N. 68 dz. u. kr.

Okręg Zawojski składa się tylko z dwu gmin z obszarami dworskiemi a to Zawoja z ludnością około 5800 dusz i Skawica z ludnością około 2000 dusz.

Lekarza okręgowego w Zawoi jest obowiązkiem utrzymywać aptekę domową.

Podania o tę posadę wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Myślenicach w terminie do 20 marca b. r. i po myśli § 7 dz. u. kr. Nr. 17 z roku 1891 udowodnić oprócz dostatecznej fizycznej zdolności nieprzekroczone 40 lat życia, prawo obywatelstwa austryackiego, nieskazitelny charakter, znajomość języków krajowych, praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim i dołączyć dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

Z kandydatów mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą dwuletnią służbę w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzamin fizykacki.

Myślenice, dnia 10 lutego 1911.

L. Prez. 637 (4/11) (1960 3—3)

Konkurs.

Przy domu więziennym w Nowym Sączu jest do obsadzenia posada dozorczyni więziennej z płacą roczną 800 kor., prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, dodatkiem aktywalnym 280 koron rocznie i prawem pomieszkania w domu więziennym.

Podania o tę posadę wnosić należy do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu do dnia 28 marca 1911.

W tychże podaniach należy dołączonymi urzędowymi dokumentami, względnie w inny sposób wykazać:

1. obywatelstwo austryackie,
2. pełnoletność i nieprzekroczenie 30 lat życia,
3. fizyczne zdolności do służby,
4. nieposzlakowane życie,
5. bezdzietność, wolny stan lub wdowieństwo,
6. znajomość języka polskiego, czytania, pisania, rachunków oraz prostych robót ręcznych kobiecych.

Powyższa posada będzie jednakowoż obsadzoną na razie prowizorycznie pomocnicą dozorczynią więźniów, która pobierać będzie dziennie wynagrodzenie w wysokości 2 kor. 60 hal., oraz otrzyma pomieszkanie w domu więziennym.

Po upływie jednego roku a najwięcej dwu lat, będzie mogła pomocnicza dozorczyni więźniów w razie zadowalniającej aplikacyi uzyskać bez ponownego ubiegania się, stałą posadę dozorczyni więziennej na warunkach na wstępie konkursu podanych.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Nowy Sącz, dnia 20 lutego 1910.

L. 421/911 (2209 2—3)

Konkurs na sekretarza.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 25 stycznia 1910 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę sekretarza gminnego, a zarazem i kontrolora kasy miejskiej. Płaca rekretarza wynosi 1200 kor., a kontrolora z płacą 300 kor., razem 1500 kor.

Posada ta zostanie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya.

Podania zaopatrzone w dowody:

1. obywatelstwo austryackie,
2. nieprzekroczony wiek 40 lat,
3. egzamin dla sekretarzy miast objętych ustawą z dnia 3 lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 41,
4. co najmniej jednoroczna praktyka w gałęzi administracyjnej,
5. dotychczasowy przebieg życia,
6. świadectwo lekarskie stwierdzające stan zdrowotny,
7. świadectwo moralności,

należy wnosić do Zwierzchności miejskiej w Kosowie do dnia 20 marca 1911.

Zwierzchność gminna.
Kosów, dnia 7 lutego 1911.

L. 167 (2148 2—3)

Konkurs.

W celu nadania posagu z fundacyi im. Ignacego Lewkowicza na rok 1911 w kwocie 2.700 kor. biednej izrael. dziewczynie w dniu 19 maja 1911 jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu:

1. na przynależność do gminy lwowskiej,
2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem,
3. na ubóstwo,
4. na ukończony 16 rok życia,
5. na nienaganny moralny żywot,
6. na okoliczność, czyli rodzice żyją, lub zmarli.

Podania w dowody powyższe zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 30 kwietnia 1911 do kancelaryi Zboru izraelickiego przy ul. Bernsteina l. 12.

Lwów, dnia 20 lutego 1911.

Przełożeństwo gminy wyznaniowej izraelickiej.

L. 422/911 (2210 2—3)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na obsadzenie weterynarza miejskiego w Kosowie, który jednocześnie musi być oglądaczem bydła i nadzorować tak rzeźnię, jakoteż jarmarki w Kosowie.

Płaca rocznie wynosi 1200 kor.

Posada do objęcia zaraz. Panowie z praktyką dłuższą będą mieli pierwszeństwo.

Podania należy przedłożyć do dnia 20 marca 1911 a to:

1. dyplom na lekarza weterynaryi,
2. świadectwo z pobytu dotychczasowego,
3. świadectwo przynależności.
4. metrykę urodzenia.

Zwierzchność gminna.
Kosów, dnia 7 lutego 1911.

L. 23.189/II. (2147 1—3)

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym:

1. W Kociubińczykach z poborami 3 klasy 3 stopnia, ryczałtem 266 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1200 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Husiatyna i z powrotem.

2. W Dolinach obok Cieszanowa z poborami 3 klasy 5 stopnia, z ryczałtem na służącego, który później wyznaczony będzie i ewentualnem wynagrodzeniem 1300 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą między Dolinami, Cieszanowem i Rudą rożaniecką.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 21 lutego 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

(2048 3—3)

Ogłoszenie.

Z dniem 17 lutego 1911 otworzył kancelaryę adwokacką w Drohobyczu dr. Jakób Kornhaber.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. Vr. 96/11 (1555 3—3)

Edykt.

Dnia 5 października 1910 usiłował Jędrzej Broda z Żelechowa popełnić w Złoczowie szereg kradzieży, został jednak ujęty.

Przy przeprowadzonej u Brody rewizyi znaleziono:

1. złoty łańcuszek męski podwójny,
2. złoty łańcuszek damski dęty, o ogniwach kwadratowych i ściętych narożach,
3. branzoletę damską dętą z motylem posiadającym na skrzydłach imitacyę brylantów,
4. dwie obrączki ślubne,
5. cztery złote pierścionki, a to dwa z brylantem, jeden ze szmaragdem, a jeden z turkusem,
6. srebrny zegarek męski o podwójnych kopertach z kawałkiem łańcuszka damskiego mosiężnego.

Gdy zachodzi podejrzenie, iż rzeczy te z kradzieży pochodzą, a obwiniony nie chce wymienić właścicieli tychże, wzywa się roszczących sobie prawo własności do tych rzeczy, by celem rozpoznania rzeczy zgłosili się do podpisanego sądu w dowolnym dniu w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IX.
Złoczów, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. C. III. 73/11 (1) (2090 2—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bp. Jakóbie Patascher w Niemirowie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie przez Jentę Potascher w Niemirowie pozew o zapłatę kwot 600 kor., 312 kor. i 60 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 marca 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się p. Eliasza Kuny Schalla w Niemirowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Niemirów, dnia 20 lutego 1911.

L. 4197/11 (2152 2—3)

Ogłoszenie.

W tutejszych depozytach kasy miejskiej złożoną jest znaleziona tymi dniami w Przemyślu kwota po nad 50 koron niewiadomego właściciela, który po wykazaniu własności może takową po odtrąceniu kosztów ogłoszenia i uiszczenia 10 prc. w myśl ustawy znaleźnego. odebrać.

Magistrat miasta.
Przemyśl, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. C. 34/11 (1) (2144 2—3)

Edykt.

Przeciw Wincentemu i Filomenie Kościelniakom z Przeciszowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Gabryela Dzięgielowskiego w Nawsiu pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7 marca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Władysława Sanoka w Przeciszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 16 lutego 1911.

L. XVII. $\frac{3132}{5}$/3

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 28. lutego 1911 l. XVII. $\frac{3132}{8}$/5 tyczące wyłączenia niektórych miejscowości z obszaru pogranicznego.

C. k. Namiestnictwo zmieniając częściowo obwieszczenie z 6. października 1882 l. 46 813 wyłącza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 15. lutego 1911 l. $\frac{43.017}{7.804}$ ex 1910 z obszaru pogranicznego następujące gminy i obszary dworskie i tak:

1. **w powiecie politycznym Biała:** Łęki i Osiek;
2. **w powiecie politycznym Oświęcim:** Jawiszowice i Piotrowice;
3. **w powiecie politycznym Bochnia:** Lipica murowana, Lipica dolna i Łąkta górna:
4. **w powiecie politycznym Tarnów:** Błonie, Koszyce wielkie, Tarnów z Przedmieściem, Wola rzędzińska i Jodłówka ad Wałki;
5. **w powiecie politycznym Pilzno:** Czarna;
6. **w powiecie politycznym Ropczyce:** Męciszów ad Korzeniów;
7. **w powiecie politycznym Mielec:** Bisłybór i Blizna;
8. **w powiecie politycznym Kolbuszowa:** Ranischau, Wola raniżowska i Raniżów;
9. **w powiecie politycznym Łańcut:** Podźwierzyniec;
10. **w powiecie politycznym Przeworsk:** Studzian i Mokra strona;
11. **w powiecie politycznym Cieszanów:** Lipowiec z Majdanem;
12. **w powiecie politycznym Rawa:** Parypse;
13. **w powiecie politycznym Kamionka:** Jazienica polska i Grabowa;
14. **w powiecie politycznym Złoczów:** Juśkowice;
15. **w powiecie politycznym Tarnopol:** Zastawie i Kozówka;
16. **w powiecie politycznym Zaleszczyki:** Chartanowce, Dźwiniacz, Dupliska, Slinkowce i Uhryńkowce.

Rozporządzenie to obowiązuje od 1. marca 1911, co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 28. lutego 1911.
Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. XVII. 2133/14 (2237)

Ogłoszenie.

W celu wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za świnie użytkowe i hodowlane wybite z urzędu lub padłe wskutek zarządzonego z urzędu szczepienia w Galicyi w I. kwartale 1911, na podstawie ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177, ustanawia się po myśli §§ 48 i 52 tej ustawy i stosownie do rozporządzenia wykonawczego z 15 października 1909 Dz. p. p. Nr. 178 przeciętne ceny za kilogram żywej wagi według następującej taryfy:

I. Świnie rasowe (rasy angielskiej):
a) prosięta do 6 tygodni 4 K. 50 h.
b) prosięta od 6 tygodni do 4 miesięcy 2 K. 63 h.
c) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 68 h.
c) świnie powyżej 10 miesięcy 1 K. 31 h.

II. Świnie półkrwi:
a) prosięta do 6 tygodni 3 K. 50 h.
b) prosięta od 6 tygodni do 4 miesięcy 2 K. 27 h.
c) warchlaki od 4 miesięcy do 10 miesięcy 1 K. 50 h.
d) świnie powyżej 10 miesięcy 1 K. 26 h.

III. Świnie rasy krajowej:
a) prosięta do 4 miesięcy 2 K. — h.
b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 28 h.
c) świnie powyżej 10 miesięcy 1 K. 01 h.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 25 lutego 1911.

L. cz. C. VII. 53/11 (1) (2172)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Matejczukowi Dmytra, przedtem w Serafińcach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Herscha Bermanna pozew o 220 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 9 marca 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 18 w tym sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanego Wasyla Matejczuka Dmytra ustanawia się p. dr. Barana adw. w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Horodenka, dnia 21 lutego 1911.

L. cz. C. II. 91/11 (1), C. II. 95/11 (1) (2230)

Edykt.

Przeciw Anieli i Maryi Mierzwom poprzednio w Nowosielcu zamieszkałym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku pozew a) przez Bartłomieja Mierzwę o 1000 kor., b) przez Maryę Mierzwową o 560 kor.

Na podstawie pozwów wyznaczono ustną rozprawę w biurze Nr. 1 na dzień 3 marca 1911 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Anieli i Maryi Mierzwów ustanawia się p. Antoniego Kumięgę naczel. gm. w Nowosielcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Anielę i Maryę Mierzwów w rzeczonych sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 21 lutego 1911.

L. cz. C. II. 65/11 (1) (2126)

Przeciw Władysławowi Mazur, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez niel. Apolonię Mazur przez opiekuna Władysława Tympalskiego pozew o oddanie w posiadanie pgr. 1701, 1702, 1704 i 1556 ks. gr. gm. Niebocko.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 14 marca 1911 o godz. 9 rano do tego sądu, b. Nr. 25.

Celem strzeżenia praw Władysława Mazura ustanawia się p. adw. dr. Festenburga w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. C. VI. 45,11 (1) (2166)

Edykt.

Przeciw Józefowi Sikora, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Delatynie przez Wincentego Głowackiego i Katarzynę Gransberg pozew o 238 kor. 40 hal,

Na podstawie pozwu wniesionego przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Sikorze wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 15 marca 1911 o godz. 8 30 rano, b. Nr. 14.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Sikory ustanawia się p. adw. dr. Wieselberga w Delatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Sikory w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Delatyn, dnia 8 lutego 1911.

L. XIII. 4127 (2149)

Obwieszczenie.

W rejestrze A) kas zapomogowych prowadzonym w c. k. Namiestnictwie wpisano dnia 21 lutego 1911 wybrany na okres do marca 1913 zarząd „Zarejestrowanej kasy zapomogowej stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej“ we Lwowie.

W skład tego zarządu wchodzą zamieszkali we Lwowie:

Ludwik Winiarz kupiec, jako przewodniczący,
Eugeniusz Białkowski, prokurzysta firmy „L. Ditmar T. A.“ jako zastępca przewodniczącego,
Walenty Halski kupiec, jako skarbnik,
Maksymilian Hecht urzędnik bankowy,
Ludwik Hoszowski dysponent handlowy,
Karol Paszkowski dysponent handlowy,
Edmund Riedl junior, pomocnik handlowy,
Samuel Sand, urzędnik bankowy.
Albert Szkowron, kupiec.

Co się podaje do powszechnej wiadomości stosownie do §§ 6 i 9 ustawy z 16 lipca 1892 Dz. u. p. Nr. 202.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 21 lutego 1911.

L. 2703/pr. (2253 1—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie złoczowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 4 kwietnia, dla grupy gmin miejskich na 6 kwietnia, dla grupy większych posiadłości na 11 kwietnia b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie złoczowskim wybierają:

grupa większych posiadłości sześciu (6) członków;

grupa miast i miasteczek ośmiu (8) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 lutego 1911.

L. cz. C. II. 86/11 (1) (2225)

Edykt.

Przeciw Józefowi Gryzikowi synowi Jana z Bystry, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Apolonię Gryzik z Bystrej pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 6 marca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. adw. dr. Dalleta w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 23 lutego 1911.

Ч. сп. Е. 2262/10 (19) (2095)

Едикт.

Юліянови Петрів з Липиції горішної в справі екзекуцийній провадженій при тутейшім суді проти него мае бути доручена тус. ухвала з 10 жовтня 1910 Е. 2262/10 (2), котрою дозволено ліцитациї 1/2 вкгіп. ч. 406 гром. Липиця горішна в цїли стягненя 700 кор на річ Рускої каси в Рогатині.

Понеже місце перебуваня Юліяна Петрова є ненане, установляє ся для стереженя его прав адвоката др Каца в Рогатині куратором, котрий буде его заступати на кошт і небезпеченьство Юліяна Петрова так довго, доки той в суді ся не зголосить або повновластця установить.

Ц. к. Суд повітовий.

Рогатин, дня 10 жовтня 1910.

Ч. сп. С. V. 7/11, С. V. 8 11 (2) (2096)

Едикт.

Против Михайлови Стасюкови, котрого місце побуту є незнане, внесли Павло Стасюк, зарібник в Сокали (Забуже) і мал. Василь Стасюк до рук опікунки Марини Стасюк, господині в Опільску до ц. к. суду повітового в Сокали позви о 811 кор. 76 сот. і 811 кор. 76 сот. зпн.

На підставі позвів визначено термін до розправ на день 31 марця 1911 о годині 8 рано, саля ч. II.

В цїли стереженя прав пізваного устанавляє ся пана адвоката др. Філїпов ского в Сокали, куратором.

Тойже куратор буде пізваного в згаданих справах на его кошт і небезпеченьство так довго заступати, доки пізваний в суді не зголосить ся або не вимінить повновластця.

Ц. к. повітовий суд, Віддїл V.

Сокаль, дня 13 лютого 1911.

Księgi gruntowe.

(1949)

Obwieszczenie dotyczące założenia na nowo księgi gruntowej.

Wskutek uchwały Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 17 października 1909 l. cz. Prez. 14.132 (19) R/9, zatwierdzonej przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości nastąpić ma założenie na nowo księgi gruntowej dla gminy katastralnej Kraków III. Nowy Świat w powiecie sądowym Kraków.

Dochodzenia, które w tym celu będą przedsięwzięte, rozpoczynają się dnia 18 marca 1911 w biurze c. k. komisyi w Krakowie ul. Grodzka l. 60 I. piętro, oficyny.

Wszyscy posiadacze nieruchomości znajdujących się w gminie katastralnej, wierzyciele hipoteczni i inne osoby, które mają interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania i w uporządkowaniu stanu ciężarów, mogą zgłosić się i podać wszystko, co okaże się przydatne dla wyjaśnienia stanu rzeczy oraz dla ich ochrony praw.

W międzyczasie będzie kopia mapy wraz z wykazem wszystkich nieruchomości i wykazem posiadania katastralnego każdego poszczególnego posiadacza tudzież wraz z innymi wyciągami z katastru w biurze c. k. Komisyi w Krakowie ul. Grodzka l. 60 I piętro, oficyny, wyłożona, a każdy może tam przeglądnąć powyższe materyały.

Gdyby w toku dochodzeń okazało się, że części sładowe pewnego ciała hipotecznego leżą w innej gminie katastralnej, natenczas w razie potrzeby obejmie się dochodzeniami równocześnie także odnośne poboczne części składowe.

Kraków, dnia 17 lutego 1911.

C. k. komisarz dla zakładania ksiąg gruntowych

Wyroki prasowe.

Zl. 25 (1339)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Jänner 1915, Pr. XXXV. 30 11/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 2 der periodischen Druckschrift: „Glühlichter", Jahrgang XIV., vom 24 Jänner 1911 durch das Bild auf Seite 3 mit der Überschrift „Römischer Fasching" das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 27 Jänner 1911.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Jänner 1911, Pr. VII. 6/11, die Weiterverbreitung der Nummer 328 der Zeitschrift: „Jutro" wegen der Notiz, deginneno mit „Kranjska sparkasa: V Kocevskem" und ebend mit „stori tudi ti tako" nebst der daneben befindlichen Illustration nach 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Jänner 1911, Pr. 14/11, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Oberleutensdorfer Zeitung" vom 25 Jänner 1911 wegen des Artikel: „Ein deutscher' Bürgermeister" und „Czechische Fanatiker" in der Stelle von „daß an deren Spitze" bis „genenüber zu tun haben" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Jänner 1911, Pr 13/11, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Brüxer Volkszeitung" vom 25 Jänner 1911 wegen derselben Stellen wie bei „Oberleutensdorfer Zeitung" vom 25 Jänner 1911 nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 26 (1340)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Jänner 1911, Pr. 2 11, die Weiterverbreitung der im Verlage der Casa editrice Giovanni Zippel in Trient erschienenen Vierteljahresschrift, Band III.—IV.—1910: „A chicio per l'Alio Adige" von Ettore Tolomei wegen der Stellen: auf Seite 442 von „dei primi impulsi" bis „storia nostra ricordi"; auf Seite 462 von „pensavo alla storia" bis „ei mi appariva"; auf Seite 488 von „Oh tornar con l'olivo" bis „alto sonar!" und auf Seite 1 nach Seite 564 von „di aver dato" bis „fratelli Bronzetti" nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k Kreis- als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1911, Pr. 4/11, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Deutschböhmitcher Volksanzeiger" vom 25 Jänner 1911 nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1911, Pr. 6/11, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Straz Lidu" vom 27 Jänner 1911 wegen der Stellen von „Każdy clovek ma" bis „dokud nepodlebne" und von „Ale że je jejich" bis „Mnich.-hradistske tovarny" des Artikels: „Nase intelligence" nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1911, Pr. 8 11, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: Südböhmische Volkszeitung" vom 29 Jänner 1911 wegen der Stelle von „Diese Czechen" bis „Besseren belehren" des Artikels: „Stuben (Volkszählung)" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1911, Pr. 5/11, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Graslitzer Volksblatt" vom 21 Jänner 1911 wegen des Artikels: „Die Steuerbedrückungen in Graslitz" in den Stellen von „Bis zu welcher Höhe" bis „zu beantworten haben", von „Wenn der betreffende" bis „tun und lassen" und von „Die betroffenen Mietparteien"" bis „Asch werden müsste" nach § 300 St. G. verboten.

Zl. 27 (1341)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1911, Pr. X. 2/11, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Deutscher Michel" vom 28 Jänner 1911 wegen der Stellen von „All diese Beispiele" bis „feile Sklaven macht" und von „Aber in den beiden" bis „klar ausfall'n" des Aufsatzes: „Zeichen des Weltgerichts" nach § 64, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Jänner 1911, Pr. 3 11, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Vychodocesky Obzor" vom 26 Jänner 1911 wegen der Stellen von „Vysvedcenim nejvelsi" bis „anarchismu" und von „Pateri" bis „Klerikalismu" des Artikels: „Klerikalni kukatko"; von „V uzke ucazene hospodske" bis „chasku" des Artikels: „Co lide mluvi" nach § 302 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Jänner 1911, Pr. IV. 5 11, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Nase Pravo" vom 27 Jänner 1911 wegen der Stelle von „Lide dosud indifferentni" bis „hledi zdiskreditisovati" des Artikels: „Z rise klerikalismu"; des ganzen Artikels: „Z Nasavrk"; von „Ve Hradisti u Nasavrk" bis „pripraze-nych mozku" des Artikels: „Z Nasavrk" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Jänner 1911, Pr. 10/11, die Weiterverbreitung der Nummer 575 der Zeitschrift: „Bezirksbote für die Bezirke Weseritz, Plan, Tepl, Marienbad und Petschau", Beilage der Nummer 975 der „Deutschen Wacht an der Miesa" vom 28 Jänner 1911 wegen der Stellen von „Zur hiesigen Volkszählung" bis „genannt" des Artikels: „Plan" und „Unter der Bevölkerung" bis „zu schützen" des Artikels: „Tissa bei Tachau (Von der Volkszählung)" nach § 302 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Jänner 1911, Pr. 3 11, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Znojemske Listy" vom 26 Jänner 1911 wegen des Artikels: „Poutnik Mariacellsky" seinem ganzen Umfange nach § 64 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Jänner 1911, Pr. 2/11, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Nase Noviny" vom 26 Jänner 1911 wegen des Artikels: „Poutnik Mariacellsky" seinem ganzen Inhalte nach nach § 64 und 303 St. G. verboten

---

Zl. 28 (1342)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Jänner 1911, Pr. XXXV. 38/11/2, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Wiener Montagspost", 19 Jahrgang, Nummer 934 vom 30 Jänner 1911, und zwar: 1. Seite 1—2 „Kein Stand leidet" bis „Geistlicher bewilligen"; 2. Seite 2 „Aber weder die Katolischen" bis „das ist das Zölibat" das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 31 Jänner 1911.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Jänner 1911, Pr. I. 27/11, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Abstinentni Vestnik" vom Monate Februar 1911 wegen der Stelle von „Ovsem ale" bis „kasarnickeno" des Artikels: „Jest skola nutnou...." in der Rubrik: „Otazky a odpovedi" nach § 63, 300 und 302 St. G sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Jänner 1911, Pr. 15/11, die Weiterwerbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Saazer Anzeiger" vom 27 Jänner 1911 wegen der Artikel: „Wieder der Volkszählung"; Erbauliches von der Volkszählung; „Volkszählung" in der zweiten Beilage, 3 Spalte; der Stelle von „Letztere stelle sämtlich" bis „der Grund, auf dem wir bauen" des in der 2. Beilage, Seite 12, Spalte 2, abgedruckten Artikels: „Volkszählung" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Jänner 1911, Pr. 15 11, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Komotauer Volksblatt" vom 17 Jänner 1911 wegen der Stellen von „In der donnerstägigen" bis „bekennt" des Artikels; „Zur Volkszählung" und von „Auch in unserem Orte" bis „zu verkehren" des Artikels: „Volkszählung in Lubau" nach § 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 1/11 (4) (1393 3—3)

Edykt.

Pawło Raj ze Stechnikowiec uznany za marnotrawcę.

Kuratorem jego ustanowiony Kalistrat Diaczun ze Stechnikowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 4 stycznia 1911.

L. cz. P. V. 73/10 (18) (1536 3—3)

Pawła Kowaluka z Wilków ad Poburzany uznano marnotrawnym.

Kuratorem ustanowiony został Maciej Mikołajczuk z Walków ad Poburzany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Busk, dnia 30 października 1910.

L. cz. P. IX. 255/10 (7) (1394 3—3)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Annę Zielińską rolniczkę w Dyczkowie.

Kuratorem jej ustanowiono Hawryłę Zielińskiego gospodarza w Dyczkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 18 listopada 1910.

L. cz. P. XI. 119/7 (122) (1533 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Mendla Krengla w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Izaka Bełza w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 11 stycznia 1911.

Doniesienia prywatne.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa
Odrodzenie
z illustracyami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta
Rok 1794
Czasy Kościuszkowskie
z illustracyami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugenii Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:
Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT", z illustracyami Józefa Rapackiego.
Jana Lemańskiego: „WOLA".
Piotra Chmyzowskiego: „BAROWSKA", z illustracyami Jana Holewińskiego.
Z wyróżnionych:
Stefanii Podhorskiej-Okołów: „DO DOMOW OJCOW".
Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE".
Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU".
Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIESĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH" i wiele innych.
Nadto:
ARTYKUŁY WSTĘPNE.
KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.
DZIAŁ HISTORYCZNY.
POEZYE.
WĘDROWIEC POLSKI.
NA DOBIE.
MIESZANINY LITERACKIE.
ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.
DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od illustracyi do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcye najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednem słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Illustrowanego" otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości"

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOSCI", zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK — — — — —
„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO" — — —

CIEKAWE POWIEŚCI

Miesięcznik illustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto illustrowany.

CIEKAWE POWIEŚCI, dając wybór najcelniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWE POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:
Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok", szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 illustracyami.
Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek", rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.
Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk" i „Daniel Rock", przedziwne opowieści z życia alzackiego.
Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panienka z okienka".
Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności", porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.
Wołodego Skiby: „Wybór pism" a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry" i „Siedmioletnią wojnę", niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.
Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy", z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.
Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu", dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:
Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism".
Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse".
Pawła Fevala: „Czarne suknie" i „Łowy królewskie".

CIEKAWE POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Illustrowanego" dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego" **10 koron, w oprawie 16 koron.** 12 dużych tomów illustrowanych, zawierających powieści: **„Nad poziomy"** Wołodego Skiby (2 tomy); **„Karol Szalony"** Al. Dumassa (2 tomy); **„Klub Pickwicka"** Karola Dickensa (3 tomy); **„Manuela"** Gust. Zielińskiego (1 tom); **„Król Dziadów"** Józ. Dzierzkowskiego (2 tomy), **„Grześ"** Wołodego Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści" (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„ „	33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„ „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE i PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

K. k. priv. allgemeine Verkehrsbank in Wien.

Bilanz-Konto

Aktiva

	K h	K h
Kassa und Giroguthaben		6,241.278 84
Darlehen gegen Pfänder		5,783 647 —
Portefeuille: in Kronenwährung	34 237.609 19	
in fremder Währung	2,703 256 97	36,940.866 16
Vorschüsse auf Wertpapiere und Reports		37,339.660 43
Effekten		8,470.202 69
Einzahlungen auf Konsortialgeschäfte		646 298 67
Debitoren des Bank- und Wechselstuben-Geschäftes		115,696 985 47
Realitäten: Bankgebäude: Stadt, Wipplingerstrasse Nr. 24 und Renngasse Nr. 18, Neubau, Mariahilferstrasse Nr. 122 und Kaiserstrasse Nr. 3, Klosterneuburg, Stadtplatz Nr. 16, M.-Sternberg, Breitegasse Nr. 17, Waidhofen a. d. Ybbs, Oberer Stadtplatz Nr. 33		3,688.800 —
Inventar	216 000 —	
abzüglich 20% Abschreibung	43 200 —	172.800 —
		214 980.539 26

Passiva

	K h	K h
Aktien Kapital		28,000.000 —
Reservefonds per 31 Dezember 1896	506 906 66	
Dotierungen vom 1 Jänner 1897 an	1,092.192 97	
Spezial Reserve	1,000.000 —	
Kapitalreservefond	3,000.000 —	5,599.099 63
Geldeinlagen: gegen Einlagsbücher	54,598 138 67	
„ Kassascheine	599.400 —	55,197.538 67
Unbehobene Dividenden		3.721 —
Kreditoren		110,354.169 22
Akzepte im Umlaufe		13,244 774 88
Vortragsposten per Saldo		128 643 37
Gewinn per Saldo		2,452.592 49
		214,980 539 26

Wien, am 31 Dezember 1910.

Geprüft und richtig befunden vom Revisions-Ausschusse:

Oskar Edler m. p. — **Ludwig Tennenbaum** m. p — **Siegfried Fleischer** m. p.

Gewinn- und Verlustkonto

Soll

	K h	K h
Gehalte		1,075.947 19
Spesen		474.513 94
Steuern und Gebühren		519.828 47
Abschreibungen:		
von den Anstaltsgebäuden	5.738 67	
für Inventarauslagen	43.200 —	
auf Forderungen	11.682 83	60.621 50
Pensions-Verein, Beitrag der Gesellschaft pro 1910		126.716 43
Gewinn per Saldo		2,452 592 49
		4,710.220 02

Haben

	K h	K h
Vortrag vom Jahre 1909		183.043 —
Erträgnis aus dem Darlehens Geschäfte	773.403 96	
abzüglich Gehalte und Verwaltungskosten	330.739 55	442.664 41
Zinsen		2,534.142 04
Provisionen und sonstige Erträgnisse des laufenden Bank- und Wechselstuben-Geschäftes		1,414.987 06
Erträgnis der Häuser		135.383 51
		4 710 220 02

Wien, am 31 Dezember 1910.

Geprüft und richtig befunden vom Revisions-Ausschusse:

Oskar Edler m. p. — **Ludwik Tennenbaum** m. p. — **Siegfried Fleischer** m. p.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Pracownia sukień „HELENA“

Lwów, Ossolińskich 6, parter, przyjmie panienki do nauki.

Poszukuje się kupna

starych MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

JULIANA DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.

Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Opis chorób

ludzkich i leki na nie, ułożył Dr. A. Harasowski, lekarz szpitala lwowskiego. — Cena 2 kor. 40 hal. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u nakładcy Stanisława Köhlera, księgarnia we Lwowie, ulica Batorego l. 29; za nadesłaniem wartości przekazem. 1270

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca

F. KWAŚNIEWSKI

Lwów, plac Halicki 3, przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1911

można nabyć w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 7 kor., **na prowincyę z przesyłką pocztową (za frachtem 7 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Prawdziwe materye berneńskie

Sezon wiosenny i letni 1911.

Kupon długości 3'10 metrów **na kompletny ubior męski** (surdut, spodnie, kamizelka) kosztuje **tylko**

1 kupon 7 koron
1 kupon 10 koron
1 kupon 12 koron
1 kupon 15 koron
1 kupon 17 koron
1 kupon 18 koron
1 kupon 20 koron

1 kupon na czarny ubior salonowy **kor. 20·—**, także materye na płaszcze, loden dla turystów, kamgarny jedwabne etc. rozsyła znana z najlepszej strony jako realny i solidny

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA

SIEGEL-IMHOF w BERNIE (Brünn)

Wzory gratis i franko.

Zamawiając materye **bezpośrednio** u firmy Siegel-Imhof **we fabryce** uzyskują **prywatni interesenci wielkie korzyści.** Wobec wielkiego zbytu towarów zawsze **jak największy wybór** zupełnie świeżych materyj. — **Ceny stałe, możliwie najniższe.** — Jak najskrupulatniej i najuważniej wykonuje się nawet najmniejsze zamówienia.

1 marca nast. 2 ciągnienia

1 los austr. Czerwonego Krzyża	K.	60 000	30.000
1 los włoski „ „	Lr.	30.000	20.000
1 los węg. „ „	K.	30.000	20.000
1 los Bazylika (Dombau)	K.	30.000	20.000
1 los serbski tytoń.	Frs.	100.000	75.000
1 los Josziv (Dobrego serca)	K.	30.000	20.000

Razem 6 losów. Cena 423 kor. w ratach miesięcznych po 9 kor. Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty. Gazeta losowań „Kotwica“ i czeki bezpłatnie.

Dom bankowy i kantor wymiany

ROHATYN i ULAM

Lwów, ul. Sykstuska l. 8.

Precz z kałamarzami!

Wieczne pióro

nowość, eleganckie, trwałe, zawsze w pogotowiu, pisze jednem napełnieniem 500 wyrazów, każdemu niezbędne.

Do nabycia w biurze dzienników Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, po **80 hal.**, z przesyłką poleconą **1 kor. 25 hal.**, za zaliczką o 20 hal. więcej.

Kompletne jadalnie!

po kor. 200, 320, 450, 680, 750 i t. d. do kor. 3500. STOŁY jadalne od kor. 45 do kor. 250. KRZESŁA gięte od kor. 4, krzesła prawdziwą skórą kryte od kor. 11

poleca

Józef Schuster

skład mebli dywanów i pościeli

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

„OSTATNI HAMLET“

szkic powieściowy, oraz 5 innych obszernych nowel

ARTURA SCHRÖDERA

znanego zaszczytnie krytyka i nowelisty wyszły nakładem księgarni

ZIENKOWICZA i CHĘCIŃSKIEGO (Lwów, ul. Teatralna 1).

Cena 5 koron — stron 380.

„Ostatniemu Hamletowi“ przyznała krytyka niepospolite zalety artystyczne, wytworny język, fabułę niezmiernie interesującą, żywą, świetną obserwacyę, plastykę i t. d.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Powiatowa Kasa oszczędności w Wieliczce

obniża z dniem 1 kwietnia 1911 roku stopę procentową od wszystkich wkładek oszczędności z 5% na 4¾%.



Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3·20
„ **Souchong**	„ 4·—
„ **Souchong** zbiór majowy	„ 6·—
Kaysow	„ 8·—
Wysiewki z herbat	„ 2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	„ 3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Urządzenia biur i kancelaryj wykonuje najsolidniej i punktualnie

FABRYKA MEBLI STYLOWYCH

Braci SIWEK (Zamarstynów)

Magazyn: Lwów, ul. Kopernika 3.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Największy magazyn w kraju

Spółki Stolarzy Lwowskich

Założ. 1854. **Lwów, plac Bernardyński l. 17.** Telefon 566.

poleca wielki wybór mebli wszelkiego rodzaju w najnowszych stylach a to: sypialnie, jadalnie i salony własnego wyrobu według modeli wiedeńskich, paryskich i londyńskich, meble gięte i żelazne z najpierwszych fabryk.

Ceny przystępne — dogodne spłaty.

Urządzenia kompletne hoteli i biur.

ZAKŁADY ELEKTRYCZNE

król. stoł. miasta Lwowa

podają do wiadomości,

że wykonywać będą bezpłatnie połączenia domów z siecią kabli do dnia 1 października 1911.

Domy, w których instalacya wykończona będzie po upływie wyżej podanego terminu, przyłączone będą do sieci kablowej, o ile właściciel realności pokryje koszt połączenia kablowego.

Dyrekcya Zakładów Elektrycznych

król. stoł. miasta Lwowa.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon Nr. 527.